Wydanie południowe.

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi:
w Krakowie: rocznie kor. 8·—, kwartalnie kor. 6·— miesięcznie kor. 2·70, za odnoszenie 40 hal. miesięcznie
Adres Redakcji: Garbarska 7.
Telefon Nr. 309.

Numer pojedynczy 14 hl.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Wydanie południowe.

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi:
Na prowincji: rocznie kor 40·—, kwartalnie kor. 10·— miesięcznie kor. 3·40. Za granicą: kwartalnie kor. 13·—, rocznie kor. 52.—.
Adres Administracji: Garbarska 7.
Telefon Nr. 309.

Numer pojedynczy na prowincję 16 hal.

Nr. 282 **Kraków Wtorek dnia 11 Grudnia 1900.** **Rok VIII.**

ODEZWA PRZEDWYBORCZA.

ZIOMKOWIE!

Za kilka dni przystąpić ma ludność naszego kraju do spełnienia jednego z najważniejszych obywatelskich obowiązków, do skorzystania z jednego z najcenniejszych praw, jakie posiada. Wybierać mamy tych, którzy w naszem imieniu stanowić mają wespół z przedstawicielami innych narodów ustawy królestw i krajów reprezentowanych w wiedeńskiej Radzie państwa. Ważna to chwila dla każdego społeczeństwa, kiedy według własnej woli wybiera tych, co mają tworzyć jego rząd i decydować o jego losach; tem ważniejsza jest dla narodu w nieszczęściu, rozdartego przez przemoc, gnębionego przez nienawiść, walczącego z wysiłkiem o swoje istnienie.

Jeżeli nigdy nie wolno nam zapominać o tradycjach naszej przeszłości i o obowiązkach na przyszłość, jeżeli w troskach o teraźniejszość nie wolno nam pod żadnym warunkiem tracić z oka względu na nasz wspólny narodowy interes, — tem więcej powinność tę odczuwać musimy wtedy, gdy powołano nas do publicznego objawienia naszej woli.

I dlatego też przypomnieć się godzi w przeddzień wyborów, że najgłówniejszym probierzem politycznym, jakiemu mamy poddać ludzi, ubiegających się o mandat poselski, — powinno być ich uczucie narodowe, ich miłość ojczyzny, ich gotowość do poświęcenia wszystkiego na ołtarzu tych ideałów, jakie stanowią spuściznę naszej dziejowej przeszłości i są skarbem nadziei na przyszłość.

Wybierajcie tylko dobrych Polaków, którzy zawsze i wszędzie, wobec każdego zagadnienia politycznej, ekonomicznej i społecznej natury, — przedewszystkiem zadadzą sobie pytanie, jak na tem wyjdzie nasza święta, nieprzedawniona, narodowa sprawa.

Drugim probierzem niech będzie ich przywiązanie do wiary naszych ojców, do religji chrześcijańskiej, której przedmurzem zawsze był naród Polaków. W wieku zwątpienia i sceptycyzmu, w epoce, w której materjalizm wziął górę ponad wszelkim ideałem, nie wolno nam obdarzać zaufaniem tych, którzy zeszli z podstaw bezwzględnej wiary w sprawiedliwość Opatrzności, rządzącej losami narodów i przestali czerpać otuchę z ożywczych i hartujących ducha źródeł, jakich nam dostarcza nasza religia.

Wybierajcie tylko wierzących Chrześcijan, którzy w działalności publicznej zawsze gotowi są wyznać i bronić zasady swojej wiary.

Jasne i odważne demokratyczne przekonania niech stanowią wreszcie trzeci probierz wartości kandydatów. Na ludzie polskim musimy budować przyszłość Polski. Przesądy i uprzedzenia warstw znikają w naszem społeczeństwie z dniem każdym coraz widoczniej, — czynem jednak powinniśmy dowieść, że polskiego włościanina, polskiego rzemieślnika i polskiego robotnika przypuszczamy w zupełnie równej mierze do stanowienia o losach naszej ojczyzny, że chętnie ustępujemy mu miejsc przednich i z ufnością w ich spracowane ręce oddajemy szlacheckie sztandary tysiącletniej przeszłości, poświęcone w ostatnim wieku krwią tylu jednostek z ludu.

Wybierajcie tylko stanowczych demokratów, którzy bez wahania podejmą dawne hasło: „Wszystko przez lud" dla wspólnej lepszej przyszłości.

Ci, do których ludność naszego kraju, przystępująca do wyborów, zastosuje ten potrójny probierz, nietylko będą umieli dobrze bronić jej interesów, ale także będą mogli być godnem przedstawicielstwem polskiego narodu wobec państwa i świata.

Przedstawicielstwo to dziś bardziej, aniżeli kiedykolwiek, musi odznaczać się zgodnością, spójnością, jednością działania. Nie pora dziś roztrząsać, na kogo spada wina za to, co było; pora dziś starać się tylko o to, aby to co było, nie powtórzyło się po raz drugi. Wzajemna miłość, wzajemny szacunek, wzajemna wyrozumiałość, wzajemne zaufanie niech będzie pomostem do zgody; ludzie dobrej woli dołożą wszystkich starań, aby przy zadość uczynieniu słusznym żądaniom, w niczem nie doznały szkody wypróbowane zasady, mające na oku dobro narodowej sprawy. Już dziś jednak nie wahamy się wskazać, że konieczną będzie rzeczą poddać obrady polskiego przedstawicielstwa pod ścisłą kontrolę kraju, nadać jawność wszystkim dyskusjom, których poufność nie jest absolutną koniecznością parlamentarnej taktyki; a wreszcie zapewnić wnioskom i interpelacjom poszczególnych posłów jak najbardziej sumienne, wyczerpujące, publiczne załatwienie w łonie samegoż przedstawicielstwa polskiego.

Jakie będą losy parlamentu, który obecnie wybrany zostanie — tego nikt w państwie przewidzieć nie jest w stanie. Nie lękajmy się jednak przyszłości i nie drżyjmy przed każdą pogróżką; mocy duchowej mamy tyle, że przetrwamy nawet kataklizmy z niewzruszoną nadzieją, że nieublagana kolej dziejowych wypadków przynieść musi lepsze jutro. Bez żalu pożegnalibyśmy dzisiejszą konstytucję, niedopowiadającą naturze tego państwa i jego potrzebom. Kataklizmów jednak wywoływać nie chcemy; pierwszym posłów polskich obowiązkiem będzie pracować poważnie i skutecznie, póki się da w tych warunkach, w jakich się znajdą. Ani chwili nie wątpimy wszakże, że w krytycznych chwilach potrafią rozróżnić, co jest ważniejszem: uratowanie formy i uchronienie państwa od wstrząśnień — czy sprawy, o które się walczy. To też posłowie nasi niechaj czynią co można, ale i dopóki można, aby przywróciwszy normalne podstawy parlamentarnej pracy, uzyskali jak można najwięcej dla dobra naszego kraju i dla przyszłości naszego narodu.

Nie wątpimy także, że naprawiając straszny błąd, za jaki poczytujemy zerwanie sojuszu pol-

Wybory do Rady państwa.

Piąta kurja krakowska.

Z bardzo poważnem upomnieniem występuje „Dwutygodnik katechetyczny i duszpasterski" z powodu wyborów. Upomnienie to jest właśnie szczególniej aktualne ze względu na ruch wyborczy w krakowskiej V kurji.

„Agitacja wyborcza wre obecnie w całej pełni. Baczmy, aby wir walki nie objął i nas, i nie pobudził do ubliżania w czemkolwiek godności kapłańskiej, — bo **tryumf polityczny nie zdołałby naprawić szkody zrządzonej duszom**! Gdzie nie ma kandydata szczerze katolickiego, nie stawajmy wcale do zapasów, lecz przypominajmy wszystkim Dekalog; gdzie stosunki pomyślniejsze, **pozwólmy także, aby świeccy walkę prowadzili** i wspierajmy ich radą i zachętą, ale **nie wysuwajmy się na czoło**, aby nie zrazić do siebie nawet przeciwników politycznych. Wszak w konfesjonale i w duszpasterstwie mamy być ojcami duchownymi wszystkich, według słów Apostoła: „Omnibus omnia factus sum". Niejeden zacietrzewiony liberał lub socjalista da się nam jeszcze pociągnąć ku Bogu, jeśli w nas widzieć będzie **nie agitatorów politycznych, lecz sługi Boże**. Osobiście nie pozwólmy się używać za ślepe pionki figurom wpływowym, lecz oddajmy głos według sumiennego przekonania".

Nie wątpimy też, że wszyscy narodowo czujący duchowni w okręgu krakowskiej V kurji, kierowani tą rozumną, szlachetną, dobro Kościoła mającą na oku przestrogą, oddadzą swój głos za Franciszkiem Ptakiem, gospodarzem z Bieńczyc. Szkoda, jaką wyrządzili OO. Jezuici wpływowi duchowieństwa, upierając się z namiętnością, zaciekłością i nawet wśród rzucania się na ludzi, za pozbawionym wszelkich szans kandydatem, postawionym przez Towarzystwo służby dworskiej, nie prędko da się naprawić; partja katolicko-narodowa źle zaczęła swoją działalność, zrażając tem swojem postępowaniem wielkie masy ludności do haseł, które dla nas wszystkich są jednakowo drogie i ważne.

Przedwyborcze zgromadzenie kolejarzy w Krakowie, zwołane przez zarząd „Czytelni kolejowej", odbyło się w dniu 10 b. m. o godzinie 4 po południu w lokalu „Czytelni kolejowej" przy ul. Lubicz l. 15. Zgromadzenie zagaił p. Zieliński, poczem licznie zebrani kolejarze, wybrali przewodniczącym p. Jakóba Zielińskiego, a zastępcą p. Wojciecha Nowaka. Przewodniczący na sekretarza zaprosił p. Józefa Kopczyńskiego.

P. Zieliński, objąwszy przewodnictwo, podziękował za wybór, a następnie udzielił głosu p. Józefowi Pilawskiemu. P. Pilawski w bardzo wymownem przemówieniu wykazał i udowodnił, że żaden szanujący się urzędnik, podurzędnik lub sługa kolejowy w Krakowie zamieszkały, nie powinien nikomu innemu oddać swego głosu jak tylko na p. Franciszka Ptaka, gospodarza z Bieńczyc. Mowca z zapałem przedstawił zgromadzonym kolejarzom „wyniosłą wzrostem postać, odzianą w piękną krakowską siermięgę, z szczerym i jasnym uśmiechem na ogorzałych licach, która pod hasłem „Z Bogiem za Ojczyznę", staje do walki z przeciwnikami politycznymi. Franciszek Ptak to najpiękniejszy typ chłopa polskiego — wzbudza on wśród wszystkich, do których się zbliża, zaufanie, sympatję i szacunek. Nie odmówcie mu swej dłoni, swego poparcia, bo on nasz, całem sercem nasz, Polak, katolik i demokrata, a siermięgi swojej się nie wstydzi, lecz przeciwnie chlubi się nią. Niech ten krakowski włościanin będzie przedstawicielem i rzecznikiem ludu i robotników krakowskich w Wiedniu!"

sko-czeskiego, nowo wybrani posłowie polscy podadzą rękę pobratymcom czeskim i południowo-słowiańskim do wspólnej walki o charakter tego państwa, o wolność narodową i narodowy samorząd, — i że w sojuszu nakazanym przez wspólność interesów, przez zgodność dziejowego przeznaczenia, przez związek krwi, przez rozsądek, a nawet i utylitarne względy wiernie aż do chwili ostatecznego zwycięstwa wytrwają.

O ile bezgraniczna zachłanność niemiecka, nie licząca się z niczem i jawnie do rozbicia państwa dążąca, pozwoli przystąpić do zbadania ekonomicznego programu rządu w normalnej parlamentarnej pracy, program ten tylko o tyle winien liczyć na poparcie posłów polskich, o ileby objął także zaspokojenie naszych krajowych potrzeb, traktowanych w tym programie po macoszemu, w porównaniu z potrzebami innych krajów. Zresztą jednak program ten musi zostać dopóty bezwartościowym, o ile nie zostanie uzupełniony jasnym programem politycznym, kładącym kres zakusom o niemiecki język państwowy czy pośredniczący, — programem, zapewniającym na każdym polu społeczeństwom i jednostkom wymiar sprawiedliwości bezwzględny, nie uginający się przed naciskiem z góry, czy terroryzmem z dołu, — programem, hamującym wszechwładzę pasożytniczego żywiołu, wżerającego się zastraszająco w cały organizm państwowy i wyzyskującego bez udziału w trudach wszystkie gałęzie pracy ludu, — programem wreszcie zadowalniającym wszystkie nasze duchowe i narodowe potrzeby, na czele których kładziemy postulat upaństwowienia gimnazjum polskiego na Śląsku i zupełnego narodowego równouprawnienia śląskich Polaków w sądzie i urzędzie.

Wyborcy niechaj spełnią swój obowiązek według najlepszej woli i sumienia; według najlepszej woli i sumienia niech pełnią swoje obowiązki wybrani przez nich posłowie; zresztą trzeba się spodziewać rzeczy najlepszych, być przygotowanym na najgorsze, a znieść z hartem ducha i nadzieją w Bogu wszystko, cokolwiek się stanie.

Komitet wykonawczy
partji narodowo-antysemickiej.

---

publicznie: „Jeżeli inteligencja jest tak głupia, że za nami głosuje, to trudno jej w tem przeszkadzać!“ Wyborcy! Odpowiedzią na tę obelgę może być tylko solidarne głosowanie przeciw kandydatom socjalistycznym! Głosujcie za Franciszkiem Ptakiem! — Wyborcy radykalni.

Kurja czwarta krakowska.

Z Chrzanowa piszą nam: Na zgromadzeniu wyborców, zwołanem przez marszałka Rady powiatowej przemawiali trzej kandydaci: Skołyszewski, Wójcik i Wojtyga. Oklaskami okazywali wyborcy sympatję i poparcie dla swych kandydatów. Po mowie Skołyszewskiego tylko pięć rąk biło brawa a jeszcze mniej po mowie Wójcika. W czasie przemowy Wojtygi jak i po jej ukończeniu, całe prawie zgromadzenie, a więc około 200 wyborców biło brawo. Kandydat Skołyszewski nie zadowolony z przebiegu zgromadzenia zaprosił pewną część wyborców do prywatnego mieszkania, gdzie się z nimi naradzał.

Wójcika nie brano już wcale w rachubę.

W całym powiecie chrzanowskim największą sympatję ma p. Wojtyga do czego wiele się przyczynia ta okoliczność, że u ludności w Kwaczale, gdzie był przed laty nauczycielem, najlepsze pozostawił wspomnienie.

Pracował on zawsze nad podniesieniem oświaty, prenumerował pisemka, odczytywał i tłomaczył je w każdą niedzielę gospodarzom, którzy chętnie zgromadzali się na te wykłady.

W naszym powiecie szanse pana Wojtygi są bardzo dobre a słyszeliśmy od osób wiarogodnych, że i w innych powiatach widoki jego pomyślne.

Z Fałkowic pod Gdowem otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcjo! Proszę umieścić kilka moich słów. Byłem w Kasie Oszczędności i tam niespodzianie mnie zaproszono do jakichś kilku zgromadzonych ludowców u p. Pittnera w Wieliczce, urządzających jakiś niedorzeczny komitet! Zauważyłem, że to fałszerstwo wszystko; wykluczam się i protestuję przeciw temu, ażeby mnie ogłaszano w „Przyjacielu Ludu“, że należę do komitetu, urządzanego przez Józefa Skowronka. Nie myślałem o tem nigdy, aby do ludowców należeć! Proszę jeszcze raz Szanowną Redakcję umieścić te kilka słów zaraz. Prenumerator „Głosu Narodu“ Jan Stasiak, członek wydziału Rady powiatowej wielickiej.

Krakowska kurja miejska.

W Kole mieszczańskiem odbyło się wczoraj o godzinie 7 wieczorem zgromadzenie wyborcze rękodzielników, przemysłowców i właścicieli realności, obradujące nad sprawą kandydatury krakowskiej kurji miejskiej. Zebraniu przewodniczył

Przemówienie p. Pilawskiego nagrodzono rzęsistemi oklaskami.

Po p. Pilawskim zabrał głos p. Juljan Szymański, który bardzo życzliwie i z przejęciem popierał kandydaturę p. Ptaka.

Po przemówieniu pp. Molika, Węglowskiego, Rzeżabka i Nowaka, na wniosek p. Pilawskiego, przewodniczący p. Zieliński poddał kandydaturę p. Franciszka Ptaka pod głosowanie. Jednogłośnie postanowiono kandydaturę gospodarza Ptaka jak najprzychylniej poprzeć! Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący zamknął zgromadzenie o godz. 6-tej wieczorem.

Wczoraj i dziś rozlepiono następujące plakaty wyborcze:

Wyborcy! W dniu 13-go b. m. idąc do urny wyborczej, pamiętajcie o tem, że socjaliści publicznie uznali prześladowanie Chrześcijan za Nerona za „uprawniony akt samoobrony“. Wyborcy! Oddajcie wszystkie głosy za kandydatem chrześcijańskich włościan Franciszkiem Ptakiem, gospodarzem z Bieńczyc. Wyborcy narodowo-katoliccy.

Wyborcy! „My socjaliści jesteśmy wprawdzie stronnictwem niesłychanie zasadniczem, ale gdzie możemy szachrować, szachrujmy!“ Tak powiedział jeden z najwybitniejszych socjalistów, towarzysz Quarck z Wiesbadenu! Wyborcy! Precz z szachrajami! Nie głosujcie za socjalistą! Głosujcie za czystą i szczerą chłopską sukmaną! Niech żyje Franciszek Ptak, włościanin z Bieńczyc! Uczciwi wyborcy.

Wyborcy! Rebe Daszyński na kongresie w Paryżu z oburzeniem zaprzeczył temu, jakoby był narodowcem! Dziś żebrze o głosy narodowych wyborców! Dajmy mu odprawę, głosując solidarnie za jedynym narodowym kandydatem Franciszkiem Ptakiem, włościaninem z Bieńczyc!
Wyborcy narodowi.

Wyborcy! Przywódca międzynarodowych socjalistów słynny Guesde oświadczył w Paryżu

---

SŁOWIANSKA KREW.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

56) przez

DANIELA LESUEUR.

(Ciąg dalszy)

Przez trzy tygodnie po „zamachu w pałacu Miranowa“ cała policja w Europie czuwała energicznie i śledziła ślady anarchistów. Śmiałość przedsięwzięcia i skutki, jakie ono za sobą pociągnąć mogło, przeraziły cały Paryż. Byli to zresztą cudzoziemcy, goście na ziemi francuskiej, którzy narażeni byli na niebezpieczeństwo; szlachetna naiwność narodowa Francuzów czuła się dotkniętą na punkcie honoru. Każdy Paryżanin byłby chciał za przykładem prezydenta republiki zatelefonować rosyjskiemu ambasadorowi wyrazy radości z powodu nieudania się atentatu.

W ministerstwie dla spraw wewnętrznych, w prefekturze policji, nie spano prawie nic, nie jedzono prawie, wszyscy zachrypli od ciągłego wołania: „Hallo, Hallo!“ I wszyscy urzędnicy, począwszy od szefów, a skończywszy na woźnych, chętnie zaspokajali ciekawość reporterów. Rozwinięto ogromny zapas inteligencji i zapału, choć może więcej na miejscu byłaby dyskrecja.

A przecie nie znaleziono nic.

Markiz de Brénaz, pewny, że ani pismo, ani rysunek, ani gatunek papieru nie zdradzi interwencji panny Kaweczin, oddał maleńki świstek w ręce prefekta policji. Razem z paczką dynamitu były to jedyne corpora delicti.

Przesłuchano wszystkich służących, rosyjskich i francuskich, hrabiego Miranowa, wszystkich robotników, cukierników, ogrodników i tapicerów, którzy w dzień obiadu weszli do pałacu, kilku z nich przyaresztowano chwilowo; przesłuchano wszystkich znanych policji nihilistów paryskich... nadaremnie.

Policja nie byłaby niepokoiła ani Soni Kaweczin, ani Sergiusza Kryłowskiego, gdyby sam Miranow nie był tego zażądał od prefekta policji. Mimo to urzędnik republikański wahał się jeszcze spełnić życzenie hrabiego.

Jesteśmy we Francji, proszę pana — rzekł — musimy się liczyć z opinją publiczną, a zwłaszcza ze słuszną zresztą wrażliwością studentów. Te dwie osoby należą do najwybitniejszych uczniów fakultetu medycznego... Kryłowski praktykował nawet w jednym z paryskich szpitali... Jest lekarzem... Zapewne jest on niebezpiecznym socjalistą, nie jest jednak zwyczajnym mordercą, nigdy nie zachwalał gwałtu jako środka agitacyjnego... Co do Soni Kaweczin, to jest ona fanatyczką, prawie warjatką, ale nikomu nie szkodzi. Niech mi pan wierzy... My ich tu dobrze mamy na oku...

— Panie prefekcie — odparł Miranow — proszę się nie gniewać, jeśli panu powiem, że to są banialuki francuskie. Pan nie masz najmniejszego pojęcia o faryzejstwie i obłudzie naszych sekciarzy. Umieją oni ukrywać swoje myśli i dążenia całymi dziesiątkami lat. Zwłaszcza kobiety...

— A masz pan jakie powody podejrzywania w szczególności Soni Kaweczin?

— Właśnie, że mam.

— Jakie?... Ja muszę je wiedzieć.

— Dobrze — rzekł Miranow. — Sonia jest podrzutkiem, którego rodzice mojej żony przyjęli z litości pod swój dach. Należało ją zostawić w kuchni albo na folwarku, mnie się jednak zdaje, że w dzieciństwie bawiła się razem z moją żoną. Pojmiesz pan jej wściekłość i szaloną zazdrość, kiedy teraz widzi się tak nisko i tak daleko od swej byłej koleżanki i rówieśniczki. Nienawiść partyjna... nienawiść kastowa... nienawiść kobieca. Ja niedowierzam tej Soni Kaweczin.

Prefekt policji namyślał się poważnie.

— Ależ — rzekł wreszcie — hrabina Miranow znana jest ze swej dobroćiwości i wspaniałomyślności. Zapewne obdarza ona nieraz łaskami swoją siostrę mleczną.

— Nie — odparł szorstko magnat rosyjski. — Obecnie hrabina nie ma nic wspólnego z tą nikczemną sekciarką. Zakazałem utrzymywać jej z nią stosunki... Pokładam całkowite zaufanie w mojej żonie.

Zatrzymał się, zawahał... w końcu z szybkim i nerwowym gestem wykrztusił:

— Będę szczerym, proszę pana. Wolałbym, żeby Sonia wyniosła się z Paryża. To prawda... Pani Miranow zmartwiła się na wiadomość, że nie będzie mogła jej widywać. Panna Kaweczin wywołała jedyne nieporozumienie, jakie zaszło między mną, a moją żoną. Czy nie możnaby znaleźć przeciw niej jakichś pozorów i wydalić ją z Francji?

Prefekt przygryzł wargi... — Minęły już chyba czasy tajnych aresztowań, pomyślał w duchu. Więc to tak robią w trzeciej sekcji?

Wnet jednak przybrał zwykłą, ugrzecznioną minę:

— Proszę pana, ta panna Kaweczin jest pańską rodaczką. Jeśli wydaje się ona panu podejrzaną lub niewygodną dla waszego rządu, to...

Wstrząsnął głową, jakby chciał powiedzieć: „Zresztą co mię to obchodzi, to wasza rzecz“.

— Nie żądam od pana nadużycia władzy, ani żadnej niesprawiedliwości, odparł Miranow. Jeśli pan nie znajdzie nic kompromitującego, to ją zostawisz w spokoju. Ale bardzoby mię to zdziwiło...

Nazajutrz Sonia wracała z kliniki i zaczęła wstępować na schody do swego mieszkania, gdy jakiś głos męski zawołał z dołu do mieszkania stróżki. Nachyliła się nad poręczą i spostrzegła trzy kaszkiety... Domyśliła się celu wizyty tych trzech panów. Zaraz po zamachu w pałacu Miranowa nastąpiła się rewizja swojego mieszkania, od dwóch dni jednak czuła się już zupełnie bezpieczną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

p. Kosobucki, prezes Koła mieszczańskiego, który zagaiwszy obrady, przypomniał powody, dla których mieszczanie wysunęli kandydaturę pana Edmunda Zieleniewskiego. „Skoncentrowani“ demokraci, zapewne celem wywdzięczenia się mieszczaństwu za to, że im się wysługiwało przez tak długi czas, zwalczają za pomocą „Nowej Reformy“ kandydaturę p. Zieleniewskiego, która jest wyrazem narodowych i chrześcijańskich przekonań krakowskich sfer mieszczańskich.

Omawiając sympatyczną kandydaturę dra Jordana, wspomniał też mówca o ludziach, którzy mając na ustach szumne frazesy o pracy dla kraju i miasta, oddają roboty miejskie zagranicę, tak, że rękodzielnicy polscy nie mają z nich ani grosza zarobku. P. Weigel nie był łaskaw ani razu zjawić się przed wyborcami, celem złożenia sprawozdania z tego, co zrobił w parlamencie, a gdy go zawezwano na zgromadzenie, nie przybył nawet do Krakowa. Obecnie amatorowie mandatów usiłują kokietować mieszczaństwo, lecz to już za późno; sfery przemysłowe i rękodzielnicze przejrzały dobrze ich zamiary i pójdą za p. Zieleniewskim i Jordanem.

Po tem przemówieniu, nagrodzonem hucznymi oklaskami, rozpoczęła się dyskusja, w której pierwszy zabrał głos starszy cechu brązowników, p. Seip, popierając obie wyżej podane kandydatury. Wyrazy uznania dla prof. Jordana padły z ust p. Szufy, starszego cechu szewców, poczem p. Józef Wiśniowski, starszy cechu stolarzy podniósł, że p. Rotter z własnej kieszeni udzielał stolarzom zasiłków, aby mieli za co wysyłać meble na wystawę lwowską i usiłował usprawiedliwić p. Rottera z zarzutów podrutowania miasta przez tramwaj elektryczny i oddawania robót miejskich za granicę. Zebrani przyjęli tę przemowę bardzo nieżyczliwie, tak, że przewodniczący musiał interweniować celem zapewnienia mowcy wolności głosu, wyjaśniając równocześnie, że owe zasiłki, udzielone stolarzom, pochodziły z funduszów krajowych, nie zaś z kieszeni p. Rottera. Wreszcie p. Niedzielski, majster kominiarski poparł kandydaturę prof. Jordana, a zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie popierać wszelkimi siłami obie wyżej wymienione kandydatury.

Obradom przysłuchiwał się przez pewien czas gospodarz Franciszek Ptak z Bieńczyc, który przybył do Koła mieszczańskiego wraz z Adamem Moksą z Wyciąż.

P. Edmund Zieleniewski wystosował do prezesa komitetu liberalnego p. rejenta Edmunda Klemensiewicza, następujące pismo: „Jaśnie Wielmożny Panie Pośle! Na uprzejme zaproszenie do wygłoszenia mych przekonań politycznych na zgromadzeniu, które się ma odbyć w dniu 11-go b. m. w sali Rady miejskiej, mam zaszczyt donieść, iż dwukrotnie w ostatnim czasie miałem sposobność stanowisko moje, zasady i kierunek mojej ewentualnej działalności w Radzie państwa publicznie wobec wyborców zaznaczyć. Dla tego wygłaszanie po raz trzeci moich zapatrywań, uważałbym za nadużywanie cierpliwości wyborców miasta Krakowa, zwłaszcza, iż na zgromadzeniu dzisiejszem ma przemawiać czterech kandydatów. Aby zaś wszelkie niejasności usunąć, oświadczam, iż stoję na gruncie bezwzględnej solidarności Koła polskiego, że wyznaję przekonania zachowawcze, a celem mojej pracy w parlamencie byłoby, w razie wyboru, przedewszystkiem podniesienie ekonomiczne kraju naszego, przez rozwój i ochronę rękodzieł, przemysłu i handlu. Łączę wyrazy wysokiego szacunku. Edmund Zieleniewski, autoryzowany inżynier cywilny.

Kurja wiejska Tarnobrzeg-Mielec-Ropczyce.

Dnia 8 b. m. odbyło się w Ropczycach zgromadzenie kilkudziesięciu wyborców z powiatu. Dr Włodzimierz Lewicki rozwijał swój program polityczny. Po przemówieniach i interpelacjach uchwalono jednomyślnie głosować na dra Włodzimierza Lewickiego. Mowcy krytykowali ostro nieczynność Krempy, dotychczasowego posła, który pomimo hałaśliwych obietnic niczego nie umiał wywalczyć ludowi. Wyborcy z Gnojnic prosili kandydata o wstawienie się do władz w obronie uwięzionych od dwóch blisko tygodni sześciu gospodarzy za to tylko, że przy prawyborach objawili chęć głosowania na listę niezależnych prawyborców.

Dr Lewicki oświadczył, że w sprawie tej interweniował u Ekscelencji Czyszczana, który przyrzekł sprawę mieć na oku i czuwać nad bezzwłocznem jej załatwieniem.

Wyborcy zobowiązali się wreszcie uroczystem przyrzeczeniem do popierania kandydatury dra Włodzimierza Lewickiego, a do zwalczania wszelkich innych kandydatur.

Piąta kurja tarnowska.

W kurji piątej tarnowskiej pojawiła się nowa kandydatura włościanina Jana Głowackiego z Wierzchosławic. Włościanie, popierający Głowackiego, zwrócili się do lwowskiego Komitetu Centralnego z prośbą o poparcie tej kandydatury.

Sympatyczna kandydatura księdza Michała Żygulińskiego ma zapewniony tryumf; walka odbędzie się tylko pomiędzy nim a ludowcem Winkowskim. Innych kandydatów nie można brać na serjo.

Piąta kurja nowotarsko-nowosądecka.

Wybór dra Danielaka w V. kurji tutejszego powiatu jest zapewniony. Danielak otrzyma w tutejszym powiecie co najmniej 130 głosów. W poniedziałek mieliśmy tutaj zgromadzenie przedwyborcze zwołane przez Rekuckiego, kandydata na IV. kurję. Pojawił się również na tem zgromadzeniu kandydat stojałowczyków Smołczyński i socjalista Misiołek.

Na zgromadzenie to przybyło około 30 niedorostków i główny agitator Rekuckiego niejaki Stopiński, zbankrutowany kupiec, niedoszły kolejarz etc. To już samo wystarczyło, aby w zupełności popsuć szanse wyborcze Rekuckiemu, bo skoro spostrzeżono, że popiera go Stopiński, wszyscy z niesmakiem odrzucili kandydaturę Rekuckiego, który co prawda nie posiada absolutnie żadnych danych, któreby go kwalifikowały choćby w części na posła. To samo można powiedzieć i o Smołczyńskim.

Jak wspomniałem zgromadzenie to niby przedwyborcze, składało 30 niedorostków, przeto sprawy tej nawet na serjo traktować nie można.

Czwarta kurja jarosławska.

Dnia 29 listopada odbył się w Dębowcu wiec ks. Pastora. Po zagajeniu przez ks. Męskiego, proboszcza miejscowego, zgromadzenie wybrało przewodniczącym p. Sochackiego, burmistrza Dębowca. Zebrało się do 300 osób. Ks. Pastor, przedstawiwszy się jako kandydat z IV. kurji, objaśnił zgromadzonym, że kurja ta nie jest kurją chłopską, ale dla mniejszej własności, że ma prawo kandydować i niesłusznie p. Stapiński od tego prawa go odsuwa. Wyjaśnił bardzo przekonywująco, dlaczego nie należy i nie może należeć do tak zwanego stronnictwa ludowego: 1) ponieważ to stronnictwo podkopuje powagę i zaufanie duchowieństwa, 2) ponieważ łączy się z socjalistami a 3) ponieważ zrywa solidarność narodową. W razie wyboru stanowczo wstępuje do Koła polskiego.

Ks. Dzierzyński, proboszcz z Cieklina, zapytuje ks. Pastora, jak rozumie zdanie wypowiedziane na wiecu dnia 23 z. m. przez p. Stapińskiego, że niema ani jednego członka w Kole polskiem zdrowego i że to Koło przed przyjściem p. Stapińskiego do parlamentu nic a nic nie zrobiło?

Ks. Pastor, przechodząc metrykę stronnictwa ludowego, zestawia co Koło zrobiło jeszcze przed urodzeniem się tego stronnictwa, n. p. procedura cywilna, reforma podatkowa, ustawa o należytościach spadkowych, ustawa konkurencyjna.

Następnie mówił p. Aleksy Mastaj, kierownik tutejszego Kółka rolniczego; powiada, że gdy szewcy dębowieccy dostawiali obuwie dla wojska, komenda nie przyjęła kilkanaście par z powodu nieco odmiennego koloru płótna, ponieważ i tak się na tej robocie niezarobiło, gdyż nie wiedziliśmy, jak sobie postępować; ponieważ pierwszy raz tę robotę mieliśmy, obawialiśmy się straty, więc udaliśmy się z prośbą do p. Stapińskiego, żeby tak w Wiedniu zrobił, to p. Stapiński nawet nie odpisał. Gospodarz Jaracz z Załęża pyta „komu teraz wierzyć“. Jak p. Stapiński mówi, to się zdaje, że wszyscy źli, tylko on nam chce lepiej, a mówienie ks. Pastora też się nam podoba; na to ks. Męski radzi, aby oceniać po owocach ich pracy, a nie dawać się łapać byle jakim mowcom.

Bal, gospodarz z Załęża, stronnik p. Stapińskiego, powiedział, że księża powinni mieć swoją kurję księżą, poczem interpelował ks. Pastora gdzie szukać sprawiedliwości, gdy nadużycia gminne uchodzą bezkarnie i jeszcze rząd je popiera, na co ks. Pastor dał mu stosowną odpowiedź.

Przemawiało jeszcze kilku włościan, wreszcie p. Suchacki dał pod głosowanie kandydaturę ks. Pastora, którą zgromadzenie przyjęło hucznemi oklaskami. Kandydatura ks. Pastora jest niewątpliwą.

Na zakończenie ks. Męski prosił zgromadzonych, aby się każdy sam zastanowił nad obydwoma wiecami i według sumienia szedł do urny wyborczej głosować.

Stan ruchu wyborczego w innych krajach koronnych.

Krakowscy „towarzysze“ znajdują naśladowców. Oto donoszą z Gracu, że przeciwkandydat znanego byłego socjalno-demokratycznego posła Resela w V kurji miasta Gracu, robotnik nazwiskiem Oton Wilhelm ogłasza następujące oświadczenie: „Moi chlebodawcy, państwo Wagnerowie, pan i pani zagrożeni są w swojem mieniu. Oznajmiono im zniszczenie ich fabryki i składu towarowego, jakoteż gospodarczy bojkot ze strony robotników. Co więcej, nikczemne groźby skierowano nawet przeciwko ich osobom. Na to chlebodawcy moi wydalili mnie natychmiast z stanowiska, jakie u nich zajmowałem i dziś jestem bez chleba, chociaż przez bardzo wiele lat wiernie i rzetelnie służyłem tej firmie“.

Do powyższego oświadczenia robią nawet wiedeńscy żydowscy przyjaciele socjalnej demokracji w swoich dziennikach ostre uwagi, mianowicie, że postępowanie takie jest „niesłychane“. Istotnie niesłychaną jest rzeczą wogóle, żeby w państwie, mającem pretensje do przestrzegania praw, mógł kwitnąć wyborczy bandytyzm i najbrutalniejsze wymuszenia, praktykowane w jasny dzień i na gładkiej drodze.

Donoszą nam z Wiednia, że dr Lueger i ks. Liechtenstein robią usiłowania osobiste, by rozdwojenie pomiędzy robotnikami chrześcijańsko-społecznymi załagodzić. Wynikiem niezgody są dwie antysemickie kandydatury w wiedeńskim piątym okręgu wyborczym V kurji: Mendera i Habenreitera.

Na razie chodzi antysemickim przywódcom o zniewolenie jednego z dwóch powyżej wymienionych kandydatów do cofnięcia kandydatury. Podobno zaproponował ktoś, iż najlepiej rozstrzygnąć spór osobisty przez los w ten sposób, żeby obydwaj kandydaci ciągnęli gałki z urny. Ten, który wyciągnie białą, pozostanie ogólnym kandydatem stronnictw antysemickich, podczas kiedy wyciągający gałkę czarną ma ustąpić. Jest to dość oryginalny sposób załatwienia sprawy osobistej, ale z drugiej strony jest praktyczny, bo służy interesowi stronnictwa bez upośledzenia jednego lub drugiego kandydata, zatem niczyjej ambicji osobistej nie naruszający. Przy dobrej woli znajdzie się sposób na wszystko, ale trzeba koniecznie do tego dobrej woli i roztropności.

W Pradze odbył się wielki wiec rolników („agrarzystów“), w którym wzięło udział przeszło 2000 gospodarzy wiejskich z Czech, Morawji i Śląska. Utworzono z kilku dotychczasowych grup jedno wielkie stronnictwo gospodarzy rolnych. Wiec oświadczył się przeciw młodoczechom i postanowił stawiać w gminach wiejskich własnych kandydatów chłopskich Słychać, że ks. Fryderyk Schwarzenberg stoi za tem stronnictwem i ma objąć jego przywództwo.

„Schönererowcy“ robią nietylko w północnych Czechach postępy, lecz także na Morawji i w Salcburgu. Mandat dr Mengera na Morawji ma być zagrożony. Prawybory w V kurji Salcburga wypadły na korzyść „Schönererowców“. Dotychczasowym posłem tej kurji był Tusel, który należał do katolickiego stronnictwa ludowego.

Młodoczeski komitet wyborczy stawia następujące kandydatury w gminach wiejskich: w Karlinie: dra Serwacego Hellera; w Smichowie: Wacława Krambholza; w Raudnicach: dra Edwarda Gregra; w Przibramie: Franciszka Königa; w Kolnie: Jana Bartaka; w Młodym Bolesławiu: Wilhelma Teklyego; w Jiczynie: Hermana Jandę; w Kralowej Hradcu: dra Jana Dworzaka; w Rychnowie: Franciszka Howorka; w Chrudimiu: Franciszka Udrzala; w Czesławie: dra Fryderyka Pacaka; w Niemieckim Brodzie: dra Edwarda Brzorada; w Taborze: dra Ignacego Langa; w Pilznie: Karola Loule. Przeciw: Krumbholzowi, Teklyemu, Dworzakowi, Jandzie i Brzoradowi postawiło stronnictwo rolników osobnych przeciw-kandydatów.

Szanownych prenumeratorów prosimy uprzejmie o wczesne wznowienie przedpłaty, która wynosi:

W Krakowie: za grudzień 2·70 k., do końca roku 2·70 koron.

Na prowincji: za grudzień 3·40 k., do końca roku 3·40 koron.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. Dziś we wtorek Damazego, Papieża; w środę Post, Aleksego i Pawła; we czwartek Łucji i Otylji, panien, męczenniczek i Eugenjusza, męczennika.

Kalendarz myśliwski. W grudniu wolno polować na: jelenie (samce), rogacze (samce sarn), zające; na głuszce, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy, bażanty, przepiórki, dropie, pardwy i dzikie gołębie, oraz na ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Dziki i lisy należy tępić.

Przez cały rok niewolno polować i należy ochraniać: łanie, sarny (kozy), cielęta i sploszaki, tudzież samice głuszców i cietrzewi.

Kalendarz rybacki. W grudniu ochraniać należy: pstrągi i łososia, oraz raka samca i samicę.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 7 minut 31, zachód przypada o godz. 3 minut 37; długość dnia godzin 8 minut 6

Stan powietrza. Dnia 11-go grudnia o godzinie 7 rano, barometr 753·5, termometr + 0·6 wilgotność 95 %, wiatr zachodni. 10.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek, 12 b. m.: „Cudotwórca“, sztuka w 4 akt. Wil. Feldmana.

W środę, 13 b. m.: „Sobótki“ (Johannisfeuer), sztuka w 4 akt. Her. Sudermana (popularne)

We czwartek, 14 b m.: „Zaczarowane Koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach Lucjana Rydla, muzyka F. Szopskiego.

W sobotę, 16 b. m.: „Samotni“, dramat w 5 akt. G. Hauptmanna (nowość).

W niedzielę, 17 b. m. o godz. 3: „Młynarz i jego córka“ dramat w 5 aktach Raupacha (ceny do połowy zniżone).

O godz. 7: „Samotni“ dramat w 5 aktach G. Hauptmanna.

Ci z szanownych abonentów, którzy należytości prenumeracyjnej nie nadeślą do d. 12 bm. numeru czwartkowego w dniu 13 bm. nie otrzymają.

* **Hojny zapis.** Ś. p. ks. Józef Krukowski, oprócz bibljoteki, w części zapisanej Bibljotece Jagiellońskiej i oprócz legatów dla osób z rodziny, domowników i sług kościelnych poczynił w testamencie swoim następujące zapisy: 8.000 koron na utrzymanie jednego ucznia w małem seminarjum duchownem krakowskiem; 10.000 koron na założenie wyższego zakładu teologicznego przy Uniwersytecie Jagiellońskim, celem kształcenia profesorów teologji; 6 000 koron na coroczną nagrodę za napisanie rozprawy teologicznej; 10.000 koron na założenie pisma teologicznego; 2.000 koron na internat nauczycieli szkół ludowych; 2.000 koron na rzecz funduszu restauracyjnego dla budynku kościoła św. Florjana; 1.000 koron na wsparcie coroczne czterem ubogim krawcom; 1.000 na wsparcie coroczne czterem podupadłym zecerom drukarskim; 200 kor. sługom kościelnym; 200 kor. Zakładowi ubogich chłopców ks. Siemaszki; 600 kor. Zakładowi „Dzieciątka Jezus“ ks. Leona Zbyszewskiego; 200 kor. dla Przytuliska Brata Alberta; 200 kor. dla „Stowarzyszenia organistów“; 200 kor. na restaurację Zamku na Wawelu; 200 kor. Towarzystwu „Oświaty ludowej“; 400 kor. na budowę „Domu Akademickiego“; 200 kor. na Przytulisko staruszek pod opieką PP. Felicjanek na Blichu; 2.000 kor. na wsparcie biednych chorych księży dyecezji krakowskiej; 200 kor. na wsparcie ubogich rekonwalescentów szpitala św. Łazarza oraz po 100 kor. Stowarzyszeniom Weteranów polskich z 1831 i 1863 roku. Egzekutorem testamentu zmarły mianował mecenasa dra Władysława Wilkosza.

* **Sprawa katastrofy przy ul. Bogatej.** Dziś o godz. 8 zrana stanęli przed trybunałem orzekającym pp. Karol Knaus nadinspektor budownictwa miejskiego, Jan Herzog budowniczy, Tomasz Kohlman przedsiębiorca budowlany i Józef Nemetz podmajstrzy murarski, wszyscy pod zarzutem występku przeciw bezpieczeństwu życia z §§ 335, 337, 383 i 384 uk.

Prokuratorja oskarża p. Karola Knausa o to że przy budowie domu p. Felicji Kohlmanowej przy ulicy Bogatej, mając jako nadinspektor budownictwa miejskiego obowiązek nadzorowania budowy, aby tako-ą zgodnie z zatwierdzonymi przez władzę planami należycie wykonano, przy użyciu odpowiedniego materjału, zaniedbał tego obowiązku w zupełności i budowy całkiem nie dozorował. Pan Herzog, jako kierujący budowniczy, będąc w myśl ustawy budowlanej osobiście odpowiedzialnym za jakość roboty, materjał, oraz za umiejętne, trwałe i stosowne do zatwierdzonych planów, wykonanie budowy, ani jakości robót, materjałów nie badał ani też nie przestrzegał aby budowę zgodnie z planem wykonano. P. Tomasz Kohlman jako prowadzący i dozorujący roboty i p. Józef Nemetz jako podmajstrzy murarski są oskarżeni o to, że mimo, iż z mocy swego zatrudnienia i z mocy rozporządzenia władzy mieli obowiązek czuwać nad jakością robót, użytych materjałów, oraz nad wykonaniem budowy zgodnie z zatwierdzonymi planami — używali do budowy złej zaprawy i złej cegły, robotę lekkomyślnie prowadzili, a, nie zakładając nawet w tylnej ścianie oficyny fundamentów, stawiali bardzo cienkie mury.

Skutkiem tych zaniedbań i działań powstało niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia ludzkiego, gdyż dnia 13 lipca b. r. zawaliły się oficyny domu przy ul. Bogatej, przyczem ciężkie uszkodzenia ciała odnieśli Ludwik Dykas i Jan Piwowarski, lekko zaś zostali okaleczeni Michał Baran, Józef Baran, Michał Zaczek i Stanisław Młynarczyk. P. Knaus do winy się nie poczuwa, gdyż, jak twierdzi, dopiero po katastrofie dowiedział się, że jemu przydzielono nadzór tej budowy. P. Herzog za podpisanie planu wziął 100 koron, był parę razy na budowie, a wtedy roboty i wiązania wykonano całkiem prawidłowo. Do winy również się nie poczuwa.

W dalszym ciągu przystąpiono do przesłuchania p. Tomasza Kohlmana. Rozprawa skończy się około godziny 2 po południu.

Rozprawie przewodniczy p. radca Turowicz; w skład trybunału wchodzą: nadradca Wawrausch, radcy L. Klemensiewicz i Dr Muczkowski. Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora Dr Solak, bronią adwokaci prof. Dr Rosenblatt, Dr M. Koy, Dr Oberländer i Dr R thwein. Na znawców lekarskich wezwano pp. Dra Iga. Schaittra i Dra A. Filimowskiego, na rzeczoznawców budowlanych; pp. Bronisława Müllera i Jacka Matusińskiego.

* **Żydowscy oszuści,** wysyłający na miasto wozy z węglem, będące imitacją wozów, pochodzących z miejskiego składu, nie ucieszą się pewnie wiadomością, że komisja węglowa zarządziła, aby woźnice i roznosiciele przy miejskich wozach węglowych nosili na czapkach blaszane odznaki z napisem „Miejski skład węgla“. Należy więc odtąd pilnie zważać na to, czy ludzie, „otrębujący“ po ulicach miasta węgiel, mają powyższe odznaki. Po ich braku można poznać żydowskich oszustów, którzy, podszywając się pod firmę składów miejskich, sprzedają zły węgiel, mięszają go z kamieniami, a co najważniejsza, oszukują grubo na wadze.

* **Nietakt czy obawa?** Obecny prezes ministrów, Körber odznacza się niesłychanym i gorszącym brakiem taktu; skutkiem tego nie umie on ukrywać nieżyczliwości, jaką ma dla Polaków. Świeżo dowiódł tego z okazji zamachu socjalistycznego, spełnionego na osobie starosty Starzeńskiego. W chwili, w której urzędnik państwa cudem prawdziwym uratowany zostaje przed ciosem skrytobójcy, niezawodnie działającego pod wpływem politycznych pobudek — kiedy wszyscy koledzy i przełożeni ofiary łączą się w objawach oburzenia na nikczemność sprawców i radości z powodu szczęśliwego ocalenia, jeden jedyny prezes ministrów nie zdobył się na wskazaną choćby choćby przez zwykłą grzeczność depeszę. Przecież trudno przypuścić, aby prezes gabinetu bał się narazić wszechmocnemu p. Daszyńskiemu! A jednak — któż wie? — może i do tego już doszło!

* **Dwa samobójstwa.** Lwów rozpoczyna znowu dostarczanie swego corocznego kontyngensu samobójców. Ilość ludzi, odbierających sobie życie w nadpełtwiańskim grodzie, jest rzeczywiście w porównaniu z innemi miastami niestosunkowo wielką. Obecnie znowu donoszą stamtąd, iż 29-letni Franciszek Grzesiak, koncepista dyrekcji domen i lasów, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Powodem rozpaczliwego kroku miał być rozstrój nerwowy. Drugim samobójcą był żołnierz z 24 pp. niejaki Żołebajło, który, stojąc na warcie koło magazynu przy ul. św. Wojciecha, przywiązał karabin do drzewa i skierowawszy lufę poniżej piersi, pociągnął za cyngiel. Padł strzał. Żłobajło opuścił posterunek i popędził ulicą św. Wojciecha na dół. Stanąwszy, odpasał pas z bagnetem i ładownicami, rzucił je na bok i runął na ziemię. Wystrzał zwabił mieszkańców ulicy i komendanta posterunku, którzy ujrzeli Żłobajłę w kałuży krwi. Przywołane pogotowie ratunkowe odwiozło ciężko w brzuch ranionego do szpitala garnizonowego, gdzie po strasznych, 6 godzinnych męczarniach, zakończył życie. Powody samobójstwa dotychczas nie wiadome.

* **Ze Lwowa** pisze nam nasz korespondent (*rs*) co następuje: Prezydent dr Małachowski sprosił temi dniami grono lekarzy, radnych miasta i innych obywateli, oddających się sprawom doli robotniczej, doli wogóle ludzi najbiedniejszych i zachęcił ich do przystąpienia do akcji wybudowania „ludowego zakładu leczniczego dla piersiowo chorych, przynależnych dla gminy m. Lwowa“. Że to rzecz bardzo piekąca, dowodem doświadczenie, nabyte przez lwowską kasę chorych: w r. 1891 w Kasie tej wypłacono zasiłki dla chorych na gruźlicę za 3556 dni, a w r. 1899 cyfra ta wzrosła do 9870, t. j. blisko o 280 prc. Na zebraniu tem podnoszono myśl przystąpienia do założonego przez dra T. Janiszewskiego we Lwowie Towarzystwa budowy lecznic dla gruźlicznych (o którem wspominam obszerniej w ostatnim liście), ale ponieważ to Towarzystwo ma głównie operować w Nowotarszczyźnie i wkładki wyznaczyło bardzo wysokie, przeważyła myśl założenia osobnego Towarzystwa, które owemu, założonemu przez dra Janiszewskiego bynajmniej przeszkadzać nie będzie, a owszem może stać się rywalem bardzo szlachetnym, ze względu na cel, jaki sobie naznaczyło. Zawiązał się tedy ubiegłej środy we Lwowie komitet, który poprowadzi dalszą akcję, a weszli do niego: dr Małachowski jako prezes, oraz pp: dr Antoni Gluziński, dr Pisek, dr Legeżyński, dr Rydygier, dr Jahl, dr Jasiński, dr Rucker, dr Pawlikowski, dr Tatarczuch, dr Strojnowski, dr Sztembarth, dr Merunowicz, Edm. Kolbuszowski, Bolesław Lewicki, Nacher, Bezen, prof. Thullie, Getritz, Ciuchciński i Neuman. Bezen imieniem lwowskiej Kasy chorych oświadczył, że Kasa ta będzie płaciła rocznie 16.000 k. dla przyszłego sanatorjum. Podniesiono też, że instytucję taką powinny wspierać Towarzystwa ubezpieczeń na życie, oraz Zakład ubezp. robotników od wypadków, który posiada kolosalne a martwe fundusze. W Niemczech istnieje 49 takich sanatorjów, a głównie subwencjonują je asekuracje życiowe. Naturalnie, że gmina lwowska także to lwowskie czy podlwowskie sanatorjum hojnie poprze. Ma ona być tylko dla uleczalnych, a miejsca w niem będą częścią płatne, częścią zupełnie zadarmo. Wybrana zaraz sekcja lekarska zajmie się wyborem miejsca pod sanatorjum; prawdopodobnie wybór padnie na jakiś punkt w dobrach gminy lwowskiej.

* **Zbieg z Sybiru.** Odnośnie do wiadomości w kronice naszej z dnia 6 grudnia b. r., zamieszczonej o ucieczce p. Stanisława Kądzielskiego z Sybiru, donosimy po otrzymaniu wiadomości z miarodajnego źródła, że tenże nie był, jak poprzednio mylnie podaliśmy, zasądzony na dożywotni pobyt w rotach aresztanckich itd., lecz skazany został według brzmienia wyroku kijowskiego sądu wojennego z dnia 13 sierpnia 1894 r. z powodu rzekomego „należenia do tajnego stowarzyszenia, dążącego do obalenia istniejącego rządu rosyjskiego w ziemiach polskich i odłączenia tychże od Rosji“ itd. — na 13 lat ciężkich robót w katorgach nerczyńskich, skąd po pobycie około 6-letnim od dalszego wykonania wyroku ucieczką się wyratował.

* **Otrzymujemy** następujące pismo: Szanowny Panie Redaktorze! W notatce, ogłoszonej w szanownem piśmie pańskiem z d. 7/XII o założeniu spółki malarzy, mającej na celu malowanie kościołów, zakradły się pewne niedokładności i pomyłki, o których łaskawe sprostowanie uprzejmie upraszam.

Z notatki wydawałoby się, że pp. Żelechowski i Matejko są tylko i wyłącznie kościelnymi malarzami. Wprawdzie mają oni już za sobą szeregi prac w tym kierunku, bo panowie ci obaj, łącznie z przedsiębiorcą p. Nizińskim, pracowali w katedrze kieleckiej, w której wykonywali część figuralną, t. j. komponowali i malowali liczne w tej katedrze obrazy i figury na ścianach. P. Matejko jest autorem pięknej polichromji kościoła Misjonarzy na Kleparzu i wielu prac w tym kierunku, — ale mimo to publiczność zna oba te nazwiska ze Sukiennic i z wystaw różnych. P. Żelechowski otrzymał był swego czasu medal w Paryżu za obraz p. t. „Wywłaszczenie“, tak rozpowszechniony dziś w reprodukcji, a ja sam pamiętam z monachijskich czasów odznaczenie p. Stefana Matejki listem pochwalnym w Akak. monachijskiej.

Uprzejmie proszę Sz. Redakcję o łaskawe zamieszczenie niniejszego sprostowania, które ze względu na słuszność wystosować muszę. Racz Szanowny Panie przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku Włodzimierz Tetmajer.

* **Znany ze sprawy Aratena** Franciszek Zajączek, burmistrz w Kętach, który zarządził słynną re-

wizy żeńskiego klasztoru, został z polecenia starostwa bialskiego zawieszony w urzędowaniu. Miejsce jego zajął p. Antoni Hałatek, obywatel i radny miasta Kęt.

* **O krok od śmierci** znajdował się zwrotniczy Zerger na stacji Bóbrka-Chlebowice, gdy, pełniąc służbę przy przesuwaniu pociągu ciężarowego, szedł przed maszyną. Zerger nie zauważył stojącego koło toru słupa od latarni, a uderzywszy weń głową, padł bez przytomności na szyny. Tylko odwaga i zimna krew naczelnika stacji p. Jarosza ocaliły ofiarę od niechybnej śmierci pod kołami lokomotywy; dzięki jego odwadze, skończyło się tylko na zranieniu Zergera w głowę i nogi.

* **Z tajemnic mordu dla krwi.** „Danz. Allg. Ztg“ donosi, iż jeden z chojnickich adwokatów otrzymał z Ameryki list, w którym mu donoszą, iż pewien człowiek wyznał na łożu śmierci, że był pomocnym swego czasu żydom przy dokonaniu zbrodni w Skurczu za wysokiem wynagrodzeniem, poczem go żydzi wysłali do Ameryki.

* **O wstrząsającem zajściu** donoszą z Poznania: Subjekt handlowy Franciszek Tucholski zapałał gorącą miłością do panny Zofji Zrodowskiej, córki zegarmistrza z Piekar. Państwo Zrodowscy nie pozwolili jednak na stosunek miłosny ze względu na zbyt młody wiek zakochanej pary, skutkiem czego Tucholski odgrażał się, że swój ideał pozbawi życia. Zaniepokojeni o córkę rodzice, powiadomili o tem policję kryminalną, która w tym celu wyznaczyła termin na piątek godz. 4 po południu. P. Zrodowski z córką Zofją i drugą młodszą oczekiwał w pokoju wydziału kryminalnego, gdy nagle wpadł Tucholski i w mgnieniu oka wypalił z rewolweru do swej ukochanej, a następnie do siebie. Strzały były śmiertelne, tak, że oboje w kilku minutach skonali. Przywołany lekarz stwierdzić mógł tylko śmierć. Można sobie wyobrazić rozpacz rodziców i młodszej siostry, których ten okropny dramat na chwilę pozbawił przytomności. Obie ofiary nieszczęśliwej miłości leżały obok siebie na podłodze w kałuży krwi, dopóki nie nadjechał wóz z lazaretu, który je zawiózł do trupiarni. Panna Zofja, bardzo piękna, liczyła lat 19, Tucholski lat 20.

Na kościół Jasnogórski w dalszym ciągu złożyli następujący pp.: Józef Wiech z Rakszawy 2 k., poczta Rychwałd koło Żywca 4 k. 20 h., ks. Hanusiak z Rychwałdu 3 k., mały Tadzio z Przeworska 2 k. 5 h. z prośbą o zdrowie dla siebie i braciszka, N. N. z Zakopanego 2 k. z prośbą o zdrowie dla siostry, A. W. z Limanowy 5 k. z prośbą o zdrowie dla rodziny, ks. Leśniak z Tarnowa 32 k. od parafjan, A. W. P. z Paczałtowic 2 k., W. D. z Męciny 60 h., B. Ch. z Cieszyna 1 k. z prośbą o zdrowie i opiekę, H. S. 2 k., Ak. Z. P. z Jasła 12 k., Karolina i Michał Gruszkowie z Radymna 10 k., S. S. z Grybowa z prośbą o błogosławieństwo dla całej rodziny 1 k., F. Franicz z Makowa 4 k., Gorzeński z Przeworska 3 k. z prośbą o wyjednanie sobie błogosławieństwa Matki Najśw. na przyszłe życie przy korpusie straży skarbowej, Helena Oryszczak z Tarnobrzega z prośbą o zdrowie 1 k., Stanisław Tylka 2 k. z prośbą o zdrowie dla rodziców i rodzeństwa, Katarzyna Folwarska 1 k. z prośbą o zdrowie dla siebie, M. Sosnowska 3 k. — Razem w dniu wczorajszym 92 k. 85 h. Ogółem 7.237 kor. 8 hal., 1 mk. 27 lirów, 35 rs. 42 kop.

Na gimnazjum cieszyńskie p. St. Lasko 35 kor. 4 hal. jako dochód z wieczorku Mickiewiczowskiego, odbytego w Sierszy w kasynie urzędniczem.

Dla kaleki: H. M. z Mielca 4 kor.

P. J. N. Hock, artystyczny kapelmistrz 13 pułku, powrócił do naszego miasta z dłuższego urlopu.

Św. Mikołaj w „Sokole“. Wielka sala „Sokoła“ zaroiła się w sobotę po południu bardzo licznym zastępem dziatwy i towarzyszących jej ojców i matek. Po zgromadzeniu się z górą 300 dzieci poformowano zastępy dwójkami, czwórkami i ósemkami, które defilowały kilkakrotnie przez obszerną salę. Po defiladzie odsłoniła się zasłona i z obłoków zstąpił św. Mikołaj wspaniałym strojn biskupim w otoczeniu aniołków. Pojawienia się św. Mikołaja towarzyszył prześliczny chór i fanfara. Przemówienie czcigodnego rozdawcy pierników, wysłuchała dziatwa z wielkiem skupieniem a po jego zniknięciu rozpoczął się wielki ruch przy stołach, gdzie komitet obdzielał milusińskich mnóstwem prezentów, słodyczy i pierników. Ten punkt programu, jak to łatwo można zrozumieć, przyjęty był przez ogół dziatwy z nadzwyczajną radością. Do podniesienia wesołego nastroju wielce przyczyniły się produkcje orkiestry sokolej pod batutą druha Uhrygi.

Wzajemna pomoc słuchaczek kursów im. Baranieckiego składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy wzięli udział w wieczorku urządzonym na dochód Towarzystwa, a więc: p. Wandzie Otto, pp. prof. Górskiemu, dyr. Kotarbińskiemu, prof. Wierzuchowskiemu, drowi Szelkowi, Lippelowi, Pichorowi, chórowi akademickiemu oraz paniom należącym do komitetu. Dochód z wieczorku brutto 599 kor. 22 h., netto 343 k. 22 h.

W Czytelni dla kobiet odbył się w piątek raut dla bawiącego chwilowo w Krakowie Wł. Reymonta, wysoce cenionego powieściopisarza naszego. Wieczór ten zgromadził liczne grono zaproszonych gości, którzy mieli sposobność zachwycać się grą na skrzypcach prof. Wierzuchowskiego, na fortepianie p. Goetze. Deklamowały panie: p. K. i panna D. Pan Stopka zaś ubawił zebranych anegdotami zakopiańskiemi gwarą góralską. Ożywiona rozmowa przeciągła się aż po 10-tą.

Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującego pisma: Z uwagi, że pewna osoba, zajmująca poważne stanowisko, donosząca w liście do jednego z wójtów wiejskich o wypadku w Okocimie, wyraziła się: „Taka to dzisiejsza młodzież“ (tj. seminarzyści i nauczyciele młodzi), ośmielam się w imieniu kolegów publicznie wyrazić najgłębsze współczucie p. Goetzowi-Okocimskiemu, że wszyscy nauczyciele z oburzeniem przyjęli do wiadomości fakt, jakim był napad na p. Goetza-Okocimskiego, jak również, że indywiduów, którzy dopuścili się tak haniebnego czynu nie uważają za kolegów, lecz prostych rozbójników. Tomasz Sliwa, nauczyciel kierujący w Brzezinach.

Loterja gospodarska. Dnia 16 grudnia b. r. odbędzie się w Ujeżdżalni pod Kapucynami loterja gospodarska na „Dom pracy“. Czysty dochód przeznaczony na całoroczne utrzymanie starców kalek i sierót bezpłatnie w „Domu pracy“ na Kaźmierzu umieszczonych. Artykuły spożywcze lub datki pieniężne nadsyłać należy pod adresem pań: Tadeuszowej Browiczowej, Krupnicza 5, Leopoldowej Carowej, św. Marka 23 hr. Michałowej Dieduszyckiej, Studencka, Janowej Fedorowiczowej, Szczepańska, Tadeuszowej Fedorowiczowej, św. Jana 4, Anieli Grodyńskiej, Krupnicza 10, Walerjanowej Jaworskiej, Kopernika 2, Marji Korytkowej, Wolska 6, Ludomierowej Korczyńskiej, Kolejowa 7, Kazimierowej Laskowskiej, Pałac Spiski, Władysławowej Lisowskiej, Wiślna 8, Wincentowej Łepkowskiej, Straszewskiego 21, hr. Janowej Mieroszewskiej, Krupnicza 11, Elizy Pareńskiej, Wielopole 4, Marji Rettingierowej, Wiślna 3, Marji Szneidrowej, Florjańska 34, hr. Stanisławowej Wodzickiej, Gł. Rynek 30, Anny Wiśniowskiej, Krupnicza 5, Jadwigi Woźniakowskiej, Starowiślna 8, Teresy Zagórskiej, Smoleńsk 13, Emilji Zborowskiej, Studencka 8.

„Gospodarz“, ilustrowany kalendarz wydawnictwa groszowego imienia Kościuszki, wydany nakładem K. Wojnara, ukazał się w handlu księgarskim. Cena 30 ct.

Z teatru P. Marja Przybyłko przyjechała do Krakowa. Dyrekcji udało się nanowo pozyskać tę cenną siłę. P. Przybyłko po raz pierwszy ukaże się w „Samotnych“ Hauptman'a w nadchodzącą sobotę. Ze sztuki tej rozpoczęły się pełne próby pod kierunkiem p. Walewskiego.

Wiadomości kościelne. Archidyecezja lwowska obrz. łac. Zamianowany ks. prałat Jan Gnatowski honor. kanonikiem kapituły żytomierskiej. Przeniesieni: ks. Lachiewicz Michał, b. ekspozyt z Medyńca ad Toki do Borek Wielkich, ks. Gut Franciszek z Delejowa ad Marjampol do Medyńca, ks. Sliwak Mieczysław z Buczacza do Mikuliniec, ks. Szoliński Antoni ze Skałata do Buczacza, ks. Tabaczkowski Edward z Mikuliniec do Skałata.

Dyecezja przemyska. Zamianowany katechetą w szkole wydziałowej żeńskiej w Jaśle ks. Józef Szpisa. Przeniesieni: ksiądz Szarek Paweł z Jeżowego do Tuligłów, ks. Lewicki Wawrzyniec z Tuligłów do Tarki, ks. Heynar Józef z Rzeszowa do Drohobycza, ks. Żurkiewicz Maksym z Dobrzechowa do Rzeszowa.

Dyecezja tarnowska. Zamianowany ks. kanonik Franciszek Walczyński inspektorem nauki religijnej w szkole realnej tarnowskiej. Instytuowany na probostwo w Chorzelowie ks, Stanisław Grochowski, dotychczasowy proboszcz przyszowski. Przeniesieni: ks. Franciszek Słowiński z Gawłuszowic na administrację do Przyszowy, ks. Paweł Wiatr z Cerekwi na administratora in spiritualibus do Łękawicy, ks. Hieronim Błażyński z Łękawicy do Nowego-Rybia, ks. Wojciech Zarański z Lubziny do Gawłuszowic.

Mianowanie biskupa przemyskiego. Urzędowa „Wiener Ztg“ ogłosiła, że cesarz zamianował biskupa sufragana przemyskiego dra Józefa Sebastjana Pelczara rzymsko kat. biskupem przemyskim.

Mianowania. Minister sprawiedliwości nadał adjunktowi sądowemu bez oznaczonego miejsca służbowego drowi Włodzimierzowi Krzeczanowiczowi posadę adjunkta w Zakliczynie, zamianował auskultanta Franciszka Knapika adjunktem sądowym dla okręgu krakowskiego, oraz sekretarza sądowego dra Karola Kurkowskiego z Wojnicza sędzią powiatowym zakliczyńskim.

Minister skarbu zamianował oficjała kancelaryjnego Piotra Dawidowskiego adjunktem urzędów pomocniczych lwowskiej prokuratorji skarbu.

HUMOR.

Wszędzie to samo.

— No, i jakże ci się podoba, mój chłopcze, w terminie? — pyta wuj swego siostrzeńca.

— Tak samo, jak w domu... Tu bije ojciec, a tam — majster!

Z WYPADKÓW DNIA.

Kiedy sędziwy Krüger nadarmo puka do europejskich rządów, kiedy w Paryżu lud go wprawdzie wita z entuzjazmem, a nawet prezydent Republiki udziela mu posłuchania, jednak rząd francuski oświadcza, że sam nie może wystąpić z żadną inicjatywą na rzecz Boerów, kiedy cesarz Wilhelm odmawia mu audjencji, kiedy nawet w macierzystej Holandji rząd zachowuje się wstrzemięźliwie i uważa za stosowne, tłomaczyć się w Londynie z uchwały parlamentu holandzkiego, wyrażającej Krügerowi cześć i sympatję, równocześnie daleko, w południowej Afryce, rozgrywa się ostatni akt walki, toczącej się już tak długo między republikami boerskiemi a Wielką Brytanją. Z jednej strony idzie w bój garstka zwątpiałych, ale dzielnych mężów, a z drugiej występuje armja, dobrze wyćwiczona, przeważająca liczbą, a przytem rozgoryczona, że nie może już raz zgnieść tej garstki, która śmie jej stawić czoło. Dokonać tego, przypadło w udziale lordowi Kiczenerowi. Nowy wódz naczelny armji angielskiej w południowej Afryce nie imponuje ani genjalnością, ani prawdziwym talentem strategicznym; lord Kiczener odznacza się tylko nadzwyczajną przezornością, staranną metodyczną taktyką i bezwzględnością w przeprowadzaniu powierzonego mu dzieła. Również i tym razem według ścisłych reguł metody i z nadzwyczajną dokładnością lord Kiczener przystępuje do zakończenia kampanji, podobnie, jak to zrobił swego czasu w Sudanie. Zaraz po objęciu naczelnego dowództwa zaprowadził w Johannesburgu bardzo ostre rządy, gdyż u mieszkańców wspomnianego miasta ciągle jeszcze sympatja dla walczących Boerów bierze górę nad obawą przed zwycięskimi Anglikami. Z poddanych angielskich, zdolnych do noszenia broni, tworzy nowy wódz oddziały, t. zw. „Rand Rifles“, spodziewając się za pomocą tych ludzi, znających dokładniej kraj, aniżeli wojsko, przybyłe z Anglji, łatwiej i prędzej dokonać pacyfikacji kraju. Główną jednak osią tej ostatecznej walki jest ściganie dzielnego i rzutkiego De Weta, który już od paru tygodni unicestwia wszelkie plany angielskich jenerałów, zmierzające do chwycenia go w zastawione sieci. On jeden właściwie na czele swej garstki prowadzi teraz wojnę z armją angielską. Wprawdzie jeszcze w Oranji i Transwaalu uwijają się tu i ówdzie mniejsze oddziały boerskie, o których się słyszy od czasu do czasu, że zaatakowały Anglików ze skutkiem lub bez, ale ta partyzantka jest o wiele mniej niebezpieczna od tej, którą prowadzi sam De Wet. On bowiem jest zdolny każdej chwili Boerów nanowo zapalić a każda szczęśliwsza potyczka, stoczona przez niego z armją angielską, gotowa podnieść upadłych na duchu, dodać im świeżych sił i znów przeciągnąć walkę. Kongres Afrykandrów kaplandzkich, który się odbył niedawno w miejscowości Worcester, nie wróży bynajmniej niczego dobrego dla Anglików. Jednak, jak Biuro Reutera donosi, De Wet jest już zupełnie wyczerpany. Wobec tej bardzo prawdopodobnej wiadomości, lord Kiczener gotów osiągnąć największy w tej wojnie, po wzięciu do niewoli Cronjego, sukces, mianowicie otoczyć i rozbroić De Weta! Bądź co bądź już w każdym razie niedaleko, losy Boerów już są rozstrzygnięte... Trzy były okresy w walce angielsko-boerskiej: w pierwszym okresie chodziło o równouprawnienie ang. elementu, w drugim o jego przewagę, obecnie nastał okres trzeci, w którym już idzie wprost o egzystencję Boerów, jako takich. Im dłużej Boerowie stawiają opór Anglikom, tem większe im grozi niebezpieczeństwo. Walka, którą toczą, nie przedstawia dla nich już żadnych szans, a tylko Wielką Brytanję coraz

bardziej rozgorycza i budzi w niej chęć odwetu. A nieszczęsnym jest dla pokonanego odwet zwycięzcy. Najlepiejby zatem było, gdyby prezydent Krüger, zamiast bezskutecznie prosić mocarstwa europejskie o interwencję, poradził swemu ludowi, aby zaprzestał walki bezskutecznej, a pociągającej za sobą tylko coraz nowe ofiary.

Już przed paru dniami doniosły depesze, że w Chinach, a zwłaszcza wokolicach Tientsin, grozi nowy wybuch rewolucji przeciw cudzoziemcom. Obecnie Biuro Reutera donosi, że podobnych zaburzeń obawiają się także w Pekinie, gdzie rewolucja ma wybuchnąć dnia 19 grudnia. Pogłoski te jednak nie budzą wcale żadnych poważnych obaw pośród Europejczyków, gdyż wojska sprzymierzone, stojące obecnie w Pekinie, przedstawiają dostateczną siłę do zgniecenia wszelkiego ruchu zaraz w zarodku. Mimo to zarządzono wszelkie środki ostrożności, a zwłaszcza są przestrzegane nader ściśle przepisy, zakazujące Chińczykom przechowywania broni. To też codzień odbywają się tam liczne aresztowania tych Chińczyków, którzy wykraczają przeciw powyższemu zarządzeniu sprzymierzonych.

Biuletyn o zdrowiu cara, wydany wczoraj o godzinie 11. przed południem, opiewa: „Car spędził dzień wczorajszy pod każdym względem bardzo dobrze. Sen i apetyt bardzo dobre. Temperatura ciała i puls normalne".

W miejsce jen Lieberta gubernatorem niemieckiej Afryki wschodniej, został kapitan sztabu jeneralnego hr. Goetzen.

We środę Krüger udaje się do Amsterdamu, gdzie zabawi dwa dni.

Francuski poseł Pichon wystosował do księcia Czinga i Li-Hung-Czanga pismo, w którem zażądał wycofania wojsk z indochińskiego pasu pogranicznego, oraz zaprzestania dowozu broni.

W Zadarze został wczoraj otwarty sejm pod przewodnictwem nowozamianowanego prezydenta Dra Ivcevica.

W Sofii już się ukonstytuował nowy gabinet: Prezydjum objął Iwancow, tekę finansów b. minister wojny Petrow, spraw wewnętrznych i wyznań b. minister handlu Touczew, handlu i rolnictwa Titorow, oświaty Peces, sprawiedliwości Danczew, wojny Paprikow.

Porta została przez swoich ambasadorów zawiadomiona, że ks. Jerzy grecki pozyskał dwory dla myśli wcielenia Krety dla Grecji.

Na rozkaz hr. Waldersee aresztowano w Szanghaju sekretarza Li Hung-Czanga, jako podejrzanego o znoszenie się z bokserami.

Wypadki w Chinach.

BERLIN 11 grudnia. (T. B. K.) Dotychczasowy niemiecki attaché wojskowy w Petersburgu, major Lauenstein, został odkomenderowany do sztabu hr. Waldersee. Miejsce jego w Petersburgu zajmie br. Littwitz.

SZANGHAJ 11 grudnia. (Tel. pryw.) Wczoraj nastąpiło wręczenie przez posłów noty zbiorowej komisarzom chińskim.

PEKIN 11 grudnia. (Tel. pryw.) Z Taku donoszą, że przystań zewnętrzna zamarzła. Pięćdziesiąt okrętów stanęło w lodzie.

WIEDEN 11 grudnia. (T. B. K.). „Wiener Zeitung" ogłasza nominację dra Manfreda Kozela dyrektorem pocztowej Kasy oszczędności.

PARYŻ 11 grudnia. (T. B. K.) Czarnogórski minister spraw zagranicznych Vukowicz, wręczył prezydentowi Loubetowi insygnia nadanego mu przez w. księcia Danyłę orderu Wielkiego Krzyża. Loubet zaprosił Vukowicza na obiad.

BRUNECK 11 grudnia. (T. B. K.) Przy wyborach uzupełniających do sejmu, został wybrany kandydat stronnictwa socjalno-chrześcijańskiego, Józef Jungmann.

LONDYN 11 grudnia. (Tel. B. Kor.) W ciągu dyskusji, jaka się toczyła w Izbie gmin nad adresem do tronu, konserwatysta dep. Bartney ubolewał nad tem, że członkowie rodziny Salisburyego piastują same wybitne stanowiska w ministerstwach. Wniosek jego Izba odrzuciła 220 głosami. Dep. Georgey postawił wniosek, że ministrowie ani pośrednio, ani bezpośrednio nie powinni brać udziału w firmach, które w jakikolwiekbądź sposób liwerują na rzecz rządu. Podczas dyskusji nad powyższym wnioskiem różni mowcy uderzali na to, że właśnie krewni Chamberlaina angażują się w różnych tego rodzaju spekulacjach. Samemu Chamkerlainowi nie zarzucają korrupcji.

Oburzony do najwyższego Chamberlain, oświadczył, że dobrze zorganizowana szajka oszczerców prowadzi przeciwko niemu kampanję. Chamberlain sam nie może ich ścigać sądownie, ale krewni jego pociągną oszczerców do sądowej odpowiedzialności. Tu już wprost chodzi o jego honor. Chamberlain nie używał nigdy swej karjery politycznej na to, aby on sam, lub jego krewni mieli stąd ciągnąć jakiekolwiek zyski. Izba odrzuciła wniosek Georgeya 269 głosami. Wreszcie Izba gmin przyjęła do wiadomości adres do tronu 265 głosami przeciwko 23 głosom.

BERLIN 11 grudnia. (T. B. K.) Cesarz Wilhelm nadał dotychczasowemu posłowi serbskiemu w Berlinie, Bogiczewicowi order Czerwonego Orła I klasy. Takiesamo odznaczenie otrzymał pułkownik 13 pułku huzarów austrjacko-węgierskich.

NADESŁANE,

Szanowna Redakcjo!

Nie mogąc znieść, jako prawi katolicy, takiego podłego oszczerstwa przeciw bliźniemu, jesteśmy zmuszeni odezwać się do braci włościan w sprawie artykułu umieszczonego w numerze 61 gazetki „Łączność" pod tyt.: „Echa z Bieńczyc" z dnia 5 b. m., które to gazetki p. Krotoski będąc w Mogile na zgromadzeniu porozrzucał między włościan. Ten artykuł jest to zbiór najpodlejszych i najgłupszych oszczerstw przeciw gospodarzowi Ptakowi, naszemu kandydatowi i w to tylko może uwierzyć ten, który nie ma odrobiny zdrowego rozsądku. Każdy człowiek, choćby najmniej znaczący na świecie, ma nieprzyjaciół, a że gospodarz Ptak ma tylko tych, którzy oświadczyli redakcji „Łączności" jakieś ciężkie zarzuty przeciw gospodarzowi Ptakowi i to z 2 gmin t. j. z Bieńczyc i Krzesławic, to trzeba przyznać, że ich jest bardzo niewielu, a do tego gdybyśmy ich poznali i przedstawili, to byśmy się przekonali z pewnością, że to są sami pijacy, próżniacy, zazdrośnicy i głupcy, podmówieni przez żydów może za kieliszek wódki.

Z niemi tu u nas szkoda każdemu marnować chwili czasu na głupie rozmowy i gdyby redakcja „Łączności" zrobiła z niemi to samo co zrobił gospodarz Ptak t. j. że jednemu z nich kazał się za drzwi wynosić, to by zrobiła rozsądnie i sprawiedliwie. Ale od redaktorów „Łączności" nie ma co tego się spodziewać, bośmy się przekonali, że to jest pismo podłe, pełne fałszu i kłamstwa. Wszakżeśmy na własne uszy słyszeli mowę gospodarza Ptaka i to nieraz, ale on się wobec nas nigdy nie wyraził, że ten co ma więcej dzieci, powinien płacić więcej gminie, bo dzieci połsują drogę!! Nie słyszeliśmy wcale, aby przezywał urzędników sądowych i kolejowych pasi brzuchami, bo o nich ani mowy nie było. Wszystko to są bezczelne i nikczemne kłamstwa „Łączności". Że gospodarz Ptak przemawiał za zniesieniem myt i karczem to prawda, lecz nieprawda aby mówił, że mają być takie jak w Bieńczycach, to fałsz i szkaradne kłamstwo. Każde słowo tej „Łączności" tak podłe jest jak podlejsze na świecie nie może być.

W dodatku nadmieniamy, że ani 10-ciu włościan, by się nie znalazło, którzyby słyszeli powtórzone te kłamliwe obelgi. Nawet ów Józef Z., który jest taki uczciwy, że nawet ze swoją jedyną córką nie jest w zgodzie, tylko ją procesuje, a co dopiero gospodarza Ptaka? dalej nieprawda jest, aby ten J. Z. po prośbie jeździł i na rogatki nie miał, gdyż ma 2 domy i kilkanaście mórg pola. A co do innych — to szkoda o nich pisać.

My wiemy, bośmy są sąsiadami, że gospodarz Ptak karany nie był nigdy a tem mniej za podpalenie i gdyby śledztwo było i wina była, toby jego nieprzyjaciele z pod ziemi ją wydobyli i udowodnili.

Nawet nam się w głowach pomieścić nie może, aby „Łączność", gazetka, która ma być organem katolicko narodowym i którą podobno duchowieństwo popiera i zaleca, aby mogła takie obelgi kłamliwe i nikczemne, rzucać na naszego kandydata, człowieka uczciwego, wiernego syna Ojczyzny, prawego Polaka i Chrześcijanina, dobrego sąsiada.

Żałujemy, żeśmy się wcześniej nie przekonali kto jest pan Krotoski i jego naganiacze, a z drugiej strony, żeśmy dopiero po odjeździe jego przeczytali ten artykuł, gdyż bylibyśmy zmuszeni pana Krotoskiego wraz z jego naganiaczami za rogatkę wygnać, co byłoby słuszną karą za oszczerstwa, jakie nikczemnie śmią rzucać!

Wincenty Samiec, Michał Samiec, Józef Śliwiński, podwójci, Fr. Szywała, Jan Malina, Tom. Sarnecki, Bieniek Antoni, Bieniek Józef, Tom. Maniecki, Kaz. Kucharzyk, Wal. Seremet, Jan Okoń, Piotr Mytryna, Jan Bros, Józef Walko, Jan Peter, Andr. Walko, Józef Sawicki, Jan Lelito, Jan Staszyszyn, Władysław Kołodziejczyk.

Pensjonat „LITHUANIA“
ulica Studencka Nr. 2
wydaje po za dom OBIADY przyrządzane świeżo i smacznie. Obiad z trzech dań **75 centów**, z czterech **1 złr.** 3717 3 0

OGIER czteroletni

pół krwi angielskiej, kasztan po Delfinie od Donnerhorna **pełnej krwi Anglika, ujeżdżony pod wierzch, bardzo pięknych kształtów, jest do sprzedania** we Wzdowie za cenę **800 Koron.**

Zarząd dóbr Wzdów, poczta Wzdów. Stacya kolei **Rymanów.** 3810 1 3

Potrzebny jest zaraz
PRAKTYKANT
do handlu towarów mieszanych i win **Bolesława Mietusa** w Tuchowie. 3758 2 3

Hotel pod Różą

Mieszkanie prywatne od frontu od 3 do 6-ciu pokoi, z przedpokojem i kuchnią, elegancko umeblowane z pościelą, z urządzeniem stołowem i kuchennem, jest zaraz **tanio do wynajęcia.** 3477 9 20

AGRONOM

z ukończoną szkołą rolniczą i kursem gorzelniczym, z kilkuletnią praktyką w większych gospodarstwach, — poszukuje od 1 go kwietnia lub od 1-go czerwca 1901, posady rządcy lub administratora na tantjemę. albo też dzierżawy folwarku — do 400 mrg, z małą gorzelnią. Łaskawe oferty pod lit. **„A. B. 3533“** do działu inseratowego „Głosu Narodu.“ 3533 6 8

Tani sklep chrześcijański

POD „KOŚCIUSZKĄ“
Kraków, ul. Mikołajska l, dom Fritscha
poleca na sezon jesienny i zimowy:
Wełny, sukna, flanele, barchany, bluzki gotowe, halki, bieliznę męską i damską
w wielkim wyborze — po cenach bardzo niskich. 791 5 25

Kowala

obznajomionego z kuciem koni, wozów, naprawą pługów i posiadającego egzamin do prowadzenia lokomobili, **przyjmie** z dniem 1 stycznia 1901 r. **Administracja dóbr w Zatorze.**
Nieuwzględnione podania, z odesłaniem świadectw, pozostaną bez odpowiedzi. 3686 3 3

Osoba starsza, pedagogicznie wykształcona, posiadająca dobrze język francuski, mogąca udzielać początków języka niemieckiego i muzyki, znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem oraz wychowaniu dzieci, **poszukuje miejsca** z dn. 1-go Stycznia 1901 r., w Krakowie lub w pobliżu. Zgłoszenia dla „P. S.“ przyjmuje dział inser. „Gł Narodu.“ 3719

Potrzebna jest Panna

do sklepu **zaraz** za małą kaucyą, która już jest obeznana w handlu. Wiadomość u A. Mirkiewicza, Szewska 1. 2. 3734 3 3

LEŚNICZY

z niższym egzaminem z bardzo dobremi poleceniami i świadectwami **poszukuje posady** od N. ROKU. — Łaskawe zgłoszenia dla **„I. W. 3738“** do Działu inser. „Głosu Nar.“ 2 4

Na prowincje wysyła pocztą „franco“ — HANDEL KOLONIALNY — **J. F. Fischer, Kraków,** *Rynek, Linia A—R* w blaszankach **5 klg.** około **5 Ltr.** Znakomitą starą 3436 **STARKE** za nadesłaniem 5 Złr. — Kor n 10.

Na Gwiazdkę

poleca w wielkim wyborze najtaniej

KASETY pluszowe i skórkowe z przyborami i bez tychże,
KASETY na rękawiczki, chusteczki, krawaty, kołnierze, mankiety,
NECESSERY skórkowe z przyborami do podróży,
KUFRY, torby ręczne, torebki skórkowe, pluszowe i jedwabne,
ALBUMY na fotografie i kartki koresp. od tanich do najdroż.
RAMKI, lichtarze, kandelabry, lustra, stoliczki, kałamarze,
SZACHY, karty, przybory do preferansa, domina,
PORTMONETKI, pugilaresy, etui na papierosy,
PERFUMY i mydła w ozdobnych pudełkach,
WODA kolońska, wszelkie przybory toaletowe,
WACHLARZE, Rękawiczki, Woalki, BOA, Rysze, Wstążki, Krawaty i t. p.

ANASTAZY FRONCZ

Kraków, ul. Florjańska L. 17. 3713
Zamówienia zamiejscowe natychmiast załatwia.

MARKA OCHRONNA.



Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

Krajowe Towarzystwo tkackie
„PRZĄDKA“
W KROŚNIE

poleca Szan. P. T. Publiczności swego wyrobu czyste lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane

Płótna Korczyńskie
od najgrubszych do najcieńszych web
i Bieliznę stołową o wzorze kostkowym i adamaszkowym —
oraz dostarcza kompletne i najtańsze

Wyprawy Ślubne.

Zamówienia nadsyłać prosimy wprost **do Krosna,** (poczta, telegraf i stacja kolejowa w miejscu). — Próbki i cenniki na żądanie wysyłamy franko odwrotną pocztą. 1964

Pomocnik handlowy

zdolny ekspedient obeznany z handlem korzennym i delikatesów, bardzo dobrze polecony **poszukuje** posady od $1/1$ **1901 r.** Bliższych informacyi udzieli z grzeczności p. **Stanisław Wojcikiewicz** w Stanisławowie, plac Mickiewicza. 3742 2 2

W każdą niedzielę i święto sklep zamknięty.

Polecam niezapalną **NAFTĘ salonową** i **Cesarską** z rafinerji Hr. Adama Skrzyńskiego z Libuszy. **Rozwóz** nafty w dowolnej ilości. **Abonament** i umowy rocznie, jakoteż w beczkach lub kamionkach według umowy. 3736 7 10

Wielki wybór lamp po cenach niskich, przyjmuje reperacje lamp i palników. Na składzie wszelkie przybory do lamp. — Latarnie, Świece stearynowe, Oliwa i knotki do oliwy, Mydło, soda, krochmal do prania, Zacherlin, Szwarc, Szczotki i t. d.

Hekla podpałka światowa — **Spirytus do palenia**
poleca Skład Nafty i Lamp

Jan Erker, ul. Szewska 3, Kraków.

Zakupuje z klasztorów i kościołów **odpadki ze świec,** po cenie od 60 do 70 kor. za 100 kilo.

W niedzielę i święto sklep zamknięty.

Odznaczony wielkim medalem srebrnym na Wystawie Przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 r.

Na gwiazdkę!!!

3755

Łyżwy od 2 Koron
Aparaty fotograficzne
od 10 Koron
15% niżej cen fabrycznych
Fonografy od 24 Kr.
Rowery od 200 Kr.
poleca
ANTONI LARISCH
Kraków. Szewska Nr. 19.
Wszelkie przybory do wymienionych po najtańszych cenach. Cennik darmo.

Młyn Walcowy

przed dwoma laty zbudowany, z 10 morgami gruntu, pod dobremi warunkami **do sprzedania.** Wiadomość bliższa **K. BUJAREK w Zatorze.** 3753 2 5

Dyetaryusz sądowy

z szybkiem i wyrobionem pismem w polskim i niemieckim języku z dobremi świadectwami, mogący złożyć kaucyą, — **poszukuje posady** w Krakowie lub Podgórzu. Adres: **„B. S. 35“** poste rest. PODGÓRZE. 3767 2 3

LINOLEUM

i Cerata

Specjalny skład Tryesteńskiej fabryki w Krakowie ulica Szewska Nr. 1. 3751 2 0

Na wyst. parysk. 1900 odznaczona „Grand Prix“

Brázay'a Wódka Francuska



od 35 lat znana. Niezbędny środek domowy
Dostać można w aptekach, droguerjach i we wszystkich przedniejszych handlach, pół butelki 1 kor., cała butelka kor. 1·80.
Wyborna do nacierania przeciw zaziębieniu, gośćcowi, reumatyzmowi, do pielęgnowania zębów i ust, i w wielu innych wypadkach według wskazówek użycia. 3619 3 10

„Brázay'a Alcohol de Menthe, najlepszy destylat miętowy.“

Zarząd dóbr Krasiczyńskich

poszukuje od 1-go stycznia 1901 r. do folwarku 120 morgowego, żonatego

gospodarza na ordynarję.

Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: Zarząd dóbr Krasiczyn. 3778 2 3

Pożyczek

urzędnikom państwowym, wojskowym, autonomicznym, kolejowym i oficerom, — wysokości jednorocznej pensji i powyżej, udziela **Chrześcijański Bank Czeski.**
Warunki nader dogodne. — Długoletnia amortyzacya w miesięcznych ratach, niski procent. — Informacje ustne, lub za przesłaniem 40 hal. marki poczt. listowne, pod adresem:
„Slawia“ Kraków, Garbarska l. 14.
Toż samo Zastępstwo **ubezpiecza na życie,** od wypadków ognia i gradu; dzieci, posagi i służbę wojskową taniej i korzystniej, od wszelkich innych instytucyj. 279

Poszukuje się Agentów za prowizją.

OGŁOSZENIE.

Wskutek licznych użalań P. T. Kupujących, którzy żradeni jakością wyrobów fabryki biszkoptów i pierników

p. Stanisława Gurgula

obraz częściej kupiony już towar zwracali — zmuszony byłem zaprzestać sprowadzania wyrobów tejże fabryki p. Stanisława Gurgula, a nawiązałem stosunki z fabryką pierników Antoniego Stroba cha w Jarosławiu.

Wyroby Antoniego Strobacha, długoletniego, wyłącznego kierownika dawnej fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu, dokonywane są ściśle wedle przepisów tej słynnej niegdyś fabryki, a przewyższające jakością wszystkie inne, zdobyły sobie już teraz szerokie uznanie.

Jako wyłączny na Kraków reprezentant fabryki **Antoniego Strobacha w Jarosławiu,** polecam P. T. Publiczności **znakomite wyroby tej fabryki, które nabywać można wyłącznie w mym handlu, po cenach fabrycznych.**

Antoni Siekacz
23 3780 **w Krakowie, Szewska, l. 2.**

Bardzo ważne

System człowieka

Życie w miłości i rodzaju, w całym swoim okresie, przedstawione w 39 anatomicznych obrazach, przez Dra Medyc. Pawła Artusa, Kor. 3.

Książka o małżeństwie

Dra Med Retana z 39 anatomicz, obrazami, **Kr. 3** do sprowadzenia za nadesł. kwoty albo za zaliczką (50 hl. więcej), tylko przez **J. SINGER'a** Berlin **W.** Barbarossastr. 5. 3554
Wydanie tylko w języku niemieckim.

OGRODNIK

starszy kawaler lub bezdzietny wdowiec, trzeźwy, pracowity, znający doskonale swój zawód, **znajdzie miejsce** od Stycznia 1901 r. Zgłoszenia WADÓW, p. Gdów. 3783 2 3

Z najgłębszym bolem serca

udaję się do łaskawych i litościwych serc Szan. P. T. Publiczności. Będąc zupełnie wyniszczoną przez b. długą chorobę mojej córki, nie mając gdzie głowy przytulić, tułam się od kąta do kąta, — nie mając czem tego ubogiego kącika zapłacić. Jestem bowiem w wieku podeszłym (liczę lat 67) i nie raz przez cały dzień nie mam na ret kawałka chleba suchego.
Upraszam zatem pokornie o łaskawe wsparcie. Za dobrodziej gorąco modlić się będę! Łaskawe datki uprasza nadsyłać pod adr.: **„Rozalja Wicherek Kraków,** ul. Kajdka l. 0 3720 1 1

Kto chce się dowiedzieć, co to jest prawdziwa, czysta, stara

żytniówka

niech pośle do **„Składu Win Greckich“ Kraków, Jagiellońska Nr. 7,** po Buteleczkę z r. 1886

za 2 korony

a będzie miał się czem delektować. 1133 9 12

Marka ochronna: **Kotwica**
LINIMENT. CAPS. COMP.
z RICHTERA apteki w PRADZE.
uznane ogólnie jako **najdoskonalsze bóle uśmierzające nacieranie,** jest w wszystkich aptekach po cenie 80 szel., Kr. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia.
Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną **„kotwicą“** z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat oryginalny.
Apteka Richtera pod „złotym lwem“
w Pradze, I. ulica Elżbiety 5.
3699 1 14

KANARKI

prawdziwe hercyńskie

z gór św. Andrzeja w Harcu niezmordowane śpiewaki. obdarzone prześlicznym głosem. długo ciągłem roltourem. dźwonkiem. fletowym gwizdkiem, śpiewające także przy świetle, sprzedaję od 5 złr. do 15 złr., także przesyłam pocztą za zaliczką z gwarancją dostawienia zdrowych do miejsca przeznaczenia, daję kupującemu 3 dni do wypróbowania ptaka, wrazie niezadowolenia wymieniam lub pieniądze zwracam. 2064

Hodowla Prawdziwych Herceńskich Kanarków
JAN SZUFA w Krakowie, ul. Florjańska 43, II ptr. oficyny.

Gwarancja za czysty destylat winny.

KONIAK

Firmy „Czuba Durozier & Cie“ w Promontor

w oryginalnych Butelkach
wszystkie gatunki X, XX, XXX, XXXX, VOP
POLECA 2542

„Skład Win Greckich“

Kraków — ulica Jagiellońska Nr. 7.

Wysyłki na prowincję odwrotnie.

KALENDARZE ILUSTROWANE NA ROK 1901.

3101

Kor., Misyjny OO. Trapistów 70 hal., Maryański 70 i 60 h., Najś. Rodziny 70 i 50 h., Powieściowy 90 i 80 h., Biurkowy ozdobny 30 h., Ścienny 30 h., Pugi... 30 h., kieszonkowy 24 h., opr. ozdobnie w skórkę 60 h., itp. — **Każdy biorący naraz 10 kalendarzy, otrzyma jako bezpłatną premję b. piękny** ...42 **ctm. duży Serce P. Jezusa lub N. Pannę z Lourdes** (całe figury wartości po 1 kor.).— **Handlujący otrzymają odpowiedni rabat.** ...ynym Składzie artykułów treści dewocyjnych **KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO w Krakowie, plac Marjacki L. 8.**

Za duszę ✝ ś. p.

X. Józefa Kufla

zmarłego w Bierzanowie,
odbędzie się 14 Grudnia 1900 r.
o godzinie 9 rano

Nabożeństwo żałobne

w kościele O. O. Kapucynów
w Krakowie. 3793

Nakładem księgarni katolickiej

Dra Wład. Miłkowskiego

Kraków, Rynek 30,
Telefonu Nr. 418

wyszło świeżo **drugie wydanie** książki do nabożeństwa pod tytułem:

Małe nabożeństwo mszalne

ułożone przez **H. D.** (str. 671 i VI w 32 ce). 3704

Jestto bardzo praktyczna książka do pacierza, w rodzaju francuskich Paroissien Romani, zawierająca obok najużywańszych modlitw Msze na wszystkie niedziele i święta w roku.

Cena egz. bez opr. **2 korony**, w oprawie w płótno angielskie, brzegi marmurkowe **2 k. 50 gr.** — Toż z brzegami pąsowemi 3 k. W oprawie w szagryn miękki, rogi okrągłe, brzegi złote, oprawa elegancka 5 k. — Toż samo w prześlicznej eleganckiej oprawie belgijskiej, w miękką skórkę cielęcą (różne kolory) zasianą złoconemi liljami francuskiemi, brzegi złocone, a pod niemi pąsowe **17** koron i **50** hal. Taka sama oprawa w **maroquin du Levant 19** kor. i **50** hal. Na porto należy dołączyć **40** groszy.

---

50 koron

nagrody temu, kto się wystara o dobrą posadę dla rządcy gosp. od 1 stycznia 1901 r. Zgłoszenia przyjmuje Dział ins. „Głosu Narodu" pod lit. **50.** 3788

Znane z dobroci

Naturalne WINA Węgierskie

Zieleniak	1 garniec (4 ltr)	złr.	2·—
Samorodner	„	„	2·50
Hegelayskie	„	„	3·—
Tokajskie wytrawne	„	„	4·—
„ deserowe	„	„	5·—

WINA SYCYLIJSKIE

smaczne, naturalne i lepsze od wszystkich win włoskich

Sansevero	1 garniec	złr.	1·28
Partenico	„	„	1·60
Castel del Monte	„	„	2·—

poleca handel
Jakóba Piekły w Podgórzu.

Zlecenia z prowincji odwrotnie. Odbiorcom z Krakowa odsyłam do domu i opłacam połowę akcyzy. 3807 1 5

Koce duże

na konie, domowej roboty, z owczej wełny, po 6 mtr. obwodu, w pasy czarne, z pąsowem, żółtem lub białem po złr. **6·50** sztuka.

Pasztet strasburgski

z gęsich wątróbek, po złr. **1·50** funt z truflami złr. **2.**

Półgąski litewskie

na surowo do jedzenia, przednie, klgr. po złr. **2.**

BULION

z dziczyzny i drobiu, domowej roboty wyśmienity, po złr. **5, 6, 7·50 i 10**
poleca 3796 1 3

Zarząd Dworu Łapszyn
(p. Brzeżany).

STARSZA OSOBA

mająca dobre świadectwa, **poszukuje** miejsca jako gospodyni w każdym czasie, pod adresem: **Stanisław Michalski, Przecław.** 3800 1 3

5-kilowe blaszanki miodu

(patoki) najlepszej jakości nie fałszowanego, pod gwarancyą, **wysyła** franco za pobraniem **6 K. 40 hel.** Zarząd pasieki **Teodora Senika** w Tarnopolu
3759 1 3

Apteka pod „złotą głową"

M. PRONIA
w Krakowie, Rynek gł. l. 13,
poleca: 3381 5 0

Essencyę Octową

do robienia octu stołowego

Flaszeczka essencji daje 4 litry wyśmienitego octu stołowego.

Ziołka Piersiowe Seeburgera

przeciw kaszlowi, chrypce i t. d.

CIEKAWE!

Zawodowy praktycznie wykształcony **GOSPODARZ** w każdej gałęzi gospod. uprawie roli i chmielu, chowie bydła, gorzelnictwie, budowie, posiadający rekomendacye z większych majątków, **przyjmie** Zarząd dóbr lub kontrolę większych dóbr, li tylko za utrzymanie wartości nieprzekraczającej **720 Złr. rocznie**, zaś pensyę będzie stanowić nadwyżka w umówionych procentach, za podstawę służyć będzie 3 poprzednich lat dochód brutto t. j. ile ta kontrola zyska więcej netto. Adres do „Głosu Nar." dla **„Kontrolora" 77**
3806 1 6

KUCHARZ

do prowadzenia interesu na własny rachunek **potrzebny** do większego handlu w Krakowie. — Adres poda Jan Strycharski, Jagiellońska 7 w Krakowie. 3804 1 3

Przyjadę i będę czekał w wiadomem miejscu.
3795 1 1 **K. Zalewski.**

Pocztowa Paczka 5 Klg.

prawdziwej **owczej BRYNDZY** 2 złr. 40 ct. **5 Kg. SERA** 3 złr. **5 Kg** najprzedniejszej **PAPRYKI** 4 złr. i t. p. węgierskie specyały po najtańszych cenach. 3798 1 3
Mick Jakób, Leibitz (WĘGRY).

KRAWCOWA

poszukuje szycia w domach prywatnych. Zgłoszenia dla **K. Z.** przyjmie Dział inser. „Głosu Nar." 3729 2 3

PRACOWNIA SUKIEN I KAPELUSZY

przyjmuje kapelusze do ubierania i przerabiania. Od zrobienia **sukni 2 złr. 50 ct. Udziela nauki kroju** najnowszej metody. **FLIS,** Półwsie Zwierzynieckie, ul. Senatorska 71 I piętr
3763 2 3

Br. Bilewscy

w Krakowie, obok koscioła N. P. Marji

polecają w wielkim wyborze po przystępnych cenach:

Oryginalne kalosze rosyjskie.
Bieliznę wełnianą, skarpetki, pończochy, rękawiczki, kamasze kortowe (nowy patentowany system).
Szlafroki himalaya męzkie.
Kamizelki włóczkowe i jelónkowe z flanelą.
Kurtki tyrolskie (Looden), pończochy, czapki, kapelusze i rękawiczki do polowania, ochraniacze na uszy.
Pledy angielskie i koce z wielbłądziej sierści.
Pantofle i buciki filcowe.
Bieliznę męzką, kołnierze, mankiety, skarpetki, krawaty, spinki.
Kapelusze i czapki zimowe i t. p. 3596

M. Niemetz optyk i mechanik

Kraków, Sukiennice 30

poleca Szanownej Publiczności 3715 17 25

skład arystonów i szkatułek samogrających

około 700 melodyj, od **8 złr.** wwyż.

Grafofony Collumbia i Walce. — Symfonia do obracania od 6 złr. — Pozytywki dla ptaków. — Automaty do restauracyj i t. p.

Fabryka wyrobów masarskich
Franciszka Zychowicza i Spółki

w Podgórzu, obok Krakowa, **ulica Kalwaryjska**

poleca P. T. Publiczności sławne: **szynki** pragskie, **kiełbasy** krakowskie, krajane, siekane, polędwicowe, **salcesony, wędzonkę, polędwicę, sadło, słoninę** — wogóle wszystko, co wchodzi w zakres masarstwa, pierwszej jakości i po cenach umiarkowanych. — Zamówienia na prowincję wysyła odwrotnie za pobraniem pocztowem.

Dwa razy dziennie świeże wędliny. 3765

Towarzystwo Tkaczy

pod wezwaniem św. Sylwestra

w Korczynie

poczta loco obok Krosna

zaszczycone medalami zasługi na Wystawach w Rzeszowie, Przemyślu Krakowie i na pow. Wystawie we Lwowie w r. 1894,

poleca P. T. Publiczności ze swego głównego składu **wyroby czysto lniane,** jak: **płótna** różnego gatunku od najcieńszych do najgrubszych na koszule, prześcieradła, poszewki, sienniki, worki, ścierki do podłóg i t. p.; **płócienka** kolorowe i **zefiry** w różnych deseniach i kolorach; **drelliszki** zwykłe i adamaszkowe z orłami polskimi, szare kuchenne, kąpielowe włochate; **obrusy** z serwetami w różnych deseniach i gatunkach, tak białe, adamaszkowe, jak również kolorowe; **chustki** męskie i damskie białe; **ścierki** szare i białe z brzegami kolorowymi; **fartuszki** kolorowe ze szlakiem; **kapy** na łóżka; **kamgarny** czysto wełniane; **szewloty** (zeugi) na ubrania męskie, damskie i dziecinne, tak letnie, jakoteż zimowe różnego koloru, gatunku i t. p. w zakres tkactwa wchodzące.

UWAGA: Towarzystwo nie posiada w żadnem mieście składu, li tylko **w Korczynie** (przy szkole kraj. tkackiej) we własnej kamienicy, ani też **żadnych agentów nie wysyła.** — Wiele listów z uznaniem w każdej chwili do przejrzenia.

Adres: Towarzystwo Tkaczy pod wezw. św. Sylwestra w Korczynie obok Krosna.

Zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą. — Cenniki i próbki na żądanie wysyła się franco.

Z poważaniem
3531 7 8 **DYREKCJA.**

Barchany kolorowe na suknie, łokieć po 17, 22, 25, 30
Materje „ „ „ „ 30, 40, 50, 60, 70
Flanelki na bluzki, łokieć po 90, 1·—, 1·10, 1·20.
Kocyki flanelowe bawełniane, sztuka złr. 1·80, 2·50,
„ „ wełniane, sztuka złr. 4, 5, 5·50, 6, 7,
Derki na konie, sztuka złr. 1·20, 1·50, 2·50, 3, 3·50,
Kołdry na baweł. wacie, sztuka złr. 3·50, 4, 5, 5·50, 6
Kołdry na owczej wełnie, sztuka złr. 10, 12, 14·50,
Portyery w różnych kolorach, para złr. 2·50, 3·50, 4, 5,
Chodniki szpagatowe na podłogę, łokieć po 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50 ct.
Kapy na łóżka, **Serwety** na stoły, **Dywany**, **Firanki** białe i kremowe, **Chustki** do okrycia, **Chusteczki** na głowę,
Szaliki włóczkowe i szenelkowe, **Fartuszki, Halki,**
Płótna, Szyrtingi Szralla, **Dymki Ręczniki, Scierki,**
Chusteczki do nosa, **Garnitury** białe i kolorowe, 3680 4 8

Próbki wysyłam na żądanie natychmiast.

JAN BŁAŻEK

w Krakowie, ulica Florjańska L. 17.

JAN KUBRYCHT

pierwszy chrześc. czeski skład Kawy i Herbaty
Praga, Mala Strana. Założony w roku 1878,

poleca mianowicie wyborne gatunki kawy:

Kampinas grubo zarnistej	5 kilogr.	złr.	**6·25**
Jamajka znakomita i silna	„	„	**7·—**
Lagoaira silna aromatyczna	„	„	**7·25**
Guatemala o pięknym zapachu	„	„	**8·25**
Ceylon I-ma	„	„	**9·—**

Zamówienia 5 kilogram. posyła się **franco** za pobraniem pocztowem do każdej stacji pocztowej. — Cenniki na żądanie darmo i franco. 3464 2 5

MŁODZIENIEC

z VIII kl. gimn., dobry rysownik z dwuletnią praktyką techniczną z ładnem pismem, **poszukuje** miejsca biurowego jako rysownik jako praktykant lasowy lub t. p. Łaskawe zgłoszenia pod **„K. W."** l. 5, poste restante KOLBUSZOWA. 3797 1 1

APTEKA

korzystna pod Krakowem przypadkowo natychmiast **do sprzedania.** Komorowski, Kraków, Szlak 24. 3786 1 3

Gatunki towarów wyborowe

Firma: T. LEWIECKA

Kraków, Sławkowska L. 10

poleca na Święta:

Migdały piękne wybierane,
Rodzynki, Figi sułtańskie i wieńcowe.
Daktyle marokańskie i kalifackie,
Orzechy włoskie, tureckie i amerykańskie.
Owoce kandyzowane, Kompoty,
Owoce suszone amerykańskie,
Konserwy z jarzyn, groszki, fasolki,
Marmolada z pomidorów i moreli,
Kawy surowe i palone,
Herbaty chińskie i oryginalna rosyjska,
Bulion z dziczyzny,
Wina francuskie, węgierskie, austriackie i hiszpańskie,
Koniak francuski kuracyjny i węgierski,
Wódki krajowe, Araki i Rumy,
Rodzynki, Malaga i Migdałki w łupkach,
Bakalje mięszane po 40 i 60 ct. kornecik, 3674 4 7
Pierniki, Przybory na Drzewka.

Ceny umiarkowane.

Jedna Piekarnia

o 2-ch piecach wraz z mieszkaniem i stajnią **do wynajęcia,** oraz jedna **duża ślusarnia** do wynajęcia od 1-go Stycznia. Wiadomość u p. **Czapnickiego,** ul. Starowiślna 1, Kraków.
3805 1 6

Buchalter

pragnie znaleść zajęcie w miejscu przy jakimkolwiek interesie. Zgłoszenie pod literą **„A. G."** Kraków, ul. Nad Rudawą Nr. 17. 3808 1 3

W powiatowem mieście **Śniatynie,** liczącem do 12 tysięcy mieszkańców, jest z wolnej ręki

HANDEL KORZENNY

zaraz na sprzedaż z powodu śmierci właściciela. Reflektujący zgłoszą się pod adresem: **Janina Marczyńska,** ŚNIATYN. 3803 1 3

MIÓD PSZCZELNY

tegoroczny prawdziwy w **5 Klg.** blaszankach po **6 K. 50 h.** franko posyła za pobraniem **J. MENCZER** w Mikulińcach. 3801 1 6

Jest do sprzedania

1 parcela grunta dominikalnego w przestrzeni **21 morgów z domem** mieszkalnym. Cena z zasiewami ozimemi **5.000 złr.** w. a **Józef Jaworowski,** Baczów, p. Janczyn. 3802 1 3

Dobra Sposobność!

Wyprzedaję palta, spodnie zimowe, ubrania marynarkowe i anglosowe po nadzwyczaj **niskich cenach.** **CHILLA ZYGMUNT,** krawiec, Wielopole 3.
3792 1 3

Cukiernia i Restauracya

JULIANA ZAWILIŃSKIEGO

w Złoczowie **poszukuje** zdolnego

KUCHARZA

zaraz! 1 3 3794

Dyetaryusz

który dłuższy czas prowadził registrat przy c. k. Starostwie lub Magistra Na żądanie nadeszle kopię świadec Zgłoszenia pod lit. **„B. L. S."** po restante GORLICE 1 1 3?9

Wielki wiedeński handel w

poszukuje
rutynowanego chrześcijańskieg

AGENTA

dla Galicyi i Bukowiny. Przyjętą będ tylko wybitna, pierwszorzędna siła. Oferty pod **„G. T. 2091",** do H asensteing VOGLER Wien I. 1 1 3

FABRYKA MASZY

poszukuje do kantoru fabryczn rytunowanego **Buchaltera-kor spondenta** dla języka polskiego niemieckiego. Reflektanci zechcą swoje oferty z podaniem warunków i dotychczasowego zajęcia pod lit. **„P. 100"** do Działu inser. „Głosu Nar." nadesłać.
3761 2 3

Ważne dla Pań i Panów!

SPECJALISTA masażu

dla porażonych, zakatarzonych, ato kiszek, dla nerwowo cierpiących i proc dur wodoleczniczych

poleca
Adres:
3564

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg. W drukarni W

Nadzwyczajny dodatek do „Głosu Narodu“.

WYBORY Z PIĄTĘJ KURJI.

WYNIK GŁOSOWANIA
w krakowskiej V kurji.

W mieście Krakowie wynik głosowania przedstawia się jak następuje:

W sali Rady miasta (sekcja I) oddano głosów 786. Daszyński otrzymał 545 gł., Franciszek Ptak 188, Krotoski 52, jeden głos obojętny.

W sali konferencyjnej radców miejskich (sekcja II) oddano głosów 774. Z tego: Daszyński 442, Ptak 246, Krotoski 78, dwa głosy obojętne, sześć unieważnionych.

W sali wydziału II Magistratu (sekcja III) oddano głosów 766. Z tego: Daszyński 563, Ptak 161, Krotoski 38, głosów obojętnych cztery.

W sali wydziału V Magistratu (sekcja IV) głosowało 819. Z tego: Daszyński 557, Ptak 193, Krotoski 64, obojętnych 2, unieważnionych trzy.

W sali komisarjatu I obw. przy ulicy Poselskiej (sekcja V) oddano głosów 784. Z tego: Daszyński 526, Ptak 195, Krotoski 56, unieważnionych siedem.

W sali komisarjatu II obw. przy ul. Poselskiej (sekcja VI) oddano głosów 786. Z tego: Daszyński 470, Ptak 225, Krotoski 84, obojętny jeden, unieważnionych sześć.

W szkole slöjdu w gmachu starego teatru przy ul. Jagiellońskiej (sekcja VII) oddano 777 głosów; z tego Daszyński 510, Ptak 181, Krotoski 77, obojętny jeden, unieważnionych ośm.

W szkole I barakowej im. św. Wojciecha przy ul. Biskupiej (sekcja VIII) oddano 761 głosów. Z tego Daszyński 455, Ptak 218, Krotoski 83, unieważnionych 5.

W tej samej szkole (sekcja IX) oddano głosów 803; z tego Daszyński 429, Ptak 278, Krotoski 95, obojętnych jeden.

W szkole IV im. św. Jana Kantego przy ul. Smoleńsk (sekcja X) oddano głosów 794; z tego Daszyński 495, Ptak 224, Krotoski 72, obojętnych trzy.

W szkole VII im. św. Florjana przy pl. Matejki l. 11 (sekcja XI) oddano głosów 770. — Z tego Daszyński 559, Ptak 149, Krotoski 60, obojętne dwa.

W szkole XVI im. cesarza Franciszka Józefa przy ul. Dietla (sekcja XII) oddano głosów 779, z tego Daszyński 469, Ptak 218, Krotoski 87, 3 rozstrzelone.

W szkole XVI im. cesarza Franciszka Józefa przy ul. Dietla (sekcja XIII) oddano głosów 796. Z tego Daszyński 508, Ptak 221, Krotoski 59, obojętne dwa, unieważnionych sześć.

W szkole II-im. św. Barbary przy Małym Rynku (sekcja XIV) oddano głosów 857. Z tego Daszyński 453, Ptak 309, Krotoski 93. Jeden głos obojętny, jeden unieważniony.

Ogółem po poprawieniu powyższych cyfr, w mieście Krakowie oddano głosów 11054. Z tego Ignacy Daszyński otrzymał głosów 6972, Franciszek Ptak głosów 3012, Krotoski głosów 998. Rozstrzelonych 23. Unieważnionych 49.

(Trzy lata temu głosowało w Krakowie 12.347. Z tego Daszyński miał 9.132; Mikołajski 1377; książę Poniński 1762.).

W Podgórzu w I sekcji głosowało 325 wyborców. Daszyński otrzymał 254, Franciszek — ki 23. W sekcji II Podgórza wyborców. Z tego Daszyński 745, Ptak 123, Krotoski 61, obojętny 1, unieważnionych 27.

Ogółem w Podgórzu głosowało 1282. Z tego Daszyński 999, Franciszek Ptak 157, Krotoski 84.

(Trzy lata temu w Podgórzu oddano na Daszyńskiego 2167 głosów, na Mikołajskiego 12 głosów, na Ponińskiego 100 głosów).

W gminach podmiejskich Dąbie, Czarna wieś, Nowa wieś, Grzegórzki, Rakowice etc. na uprawnionych sześciusetkilkudziesięciu głosowało 348 wyborców. Z tego Daszyński 218, Ptak 90, Krotoski 32, nieważnych głosów osiem.

W Krowodrzy na 339 głosujących Ignacy Daszyński 203, Ptak 43 Krotoski 87, unieważnionych 7.

W Prądniku czerwonym na 485 głosujących Daszyński 416 głosów, Ptak 51, Krotoski 9, rozstrzelonych 6, unieważnione trzy.

W Zwierzyńcu na 408 głosujących Daszyński 244, Ptak 106, Krotoski 28, unieważnionych 23, rozstrzelonych 7.

W Mogile na 721 głosujących Franciszek Ptak 663 głosy, Daszyński 33, Krotoski 23 głosy, 2 głosy unieważnione. (Tu głosowały Bieńczyce i wsie najbliższe Ptaka. Arcykatolicka „Łączność“ utrzymywała, że Ptak jest znienawidzony przez wszystkich sąsiadów i okolica jego rodzinnej wsi nie chce o nim słyszeć...)

W Zabierzowie na 707 głosujących Daszyński otrzymał głosów 417, Ptak 226, Krotoski 25, rozstrzelonych 19, unieważnionych 20.

W Ruszczy na 743 głosujących, Daszyński otrzymał 464 głosy, Ptak 203, Krotoski 68, unieważniono 8.

W Liszkach na 625 głosujących, Daszyński otrzymał 364, Ptak 163, Krotoski 64, unieważnionych 14, rozstrzelonych 20.

W Morawicy głosowało 860 wyborców, z tego Daszyński 401 głosów, Ptak 23, Krotoski 408, rozstrzelone 28.

W Rybnej na 569 głosujących otrzymał Ptak 274 głosy, Daszyński 146 głosów, Krotoski 121 gł. Rozstrzelonych 28.

W Czernichowie na 631 głosujących, Daszyński otrzymał 354 gł., Ptak 170 gł., Krotoski 75 gł. Unieważniono 36 głosów.

Ogółem w tych okręgach powiatu krakowskiego na 6436 głosujących, otrzymał Ignacy Daszyński 3260 głosów, Franciszek Ptak z Bieńczyc 2008 głosów, Krotoski 939 głosów.

(Trzy lata temu w powiecie krakowskim głosowało 7768; Daszyński otrzymał wtedy 5942 Poniński 1001 głosów, Mikołajski 925 głosów).

Z powiatu podgórskiego: W Ludwinowie na 448 głosujących Daszyński otrzymał 382 głosów, Ptak 43 gł., Krotoski 22 gł. Unieważniono 1 głos.

W Płaszowie na 278 głosujących Daszyński otrzymał 231 gł., Ptak 42 gł., Krotoski 4 gł. Unieważniono 1 głos.

W Kosocicach na 282 głosujących Daszyński otrzymał 215 gł., Ptak 55 gł., Krotoski nie otrzymał ani jednego głosu. Unieważniono 12 głosów.

W Swiątnikach na 346 głosujących Franciszek Ptak otrzymał 253 gł., Daszyński 76 gł., Krotoski 2 gł. Obojętny głos 1, unieważniono 14 głosów.

W Skawinie na 486 głosujących Franciszek Ptak otrzymał 304 gł., Daszyński 115 gł., Krotoski 60 gł. Rozstrzelonych 7 głosów.

W Mogilansch na 541 głosujących Daszyński otrzymał 402 gł., Ptak 49 gł., Krotoski 49 gł. Unieważniono 41 głosów.

W Kobierzynie na 350 głosujących Daszyński otrzymał 299 gł., Ptak 35, Krotoski 6. Unieważniono 10 głosów.

W Tyńcu na 255 głosujących Daszyński otrzymał 126, Ptak 107, Krotoski 5. Rozstrzelonych 17 głosów.

W Krzęcinie na 345 głosujących Ptak otrzymał 140 głosów, Daszyński 76, Krotoski 123.— Rozstrzelonych 6 gł.

W tych okręgach powiatu podgórskiego na 3.331 głosujących Ignacy Daszyński otrzymał 1.922 głosów, Franciszek Ptak 1028, Krotoski 271 gł.

(Trzy lata temu w powiecie podgórskim głosowało 5407 wyborców; z tego Daszyński otrzymał 4061 głosów, Mikołajski 911, Poniński 207 głosów.)

Przy sprawdzeniu, uzupełnieniu i poprawieniu powyższych cyfr, oficjalny wykaz stwierdza, że ogółem głosowało w V kurji krakowskiej tym razem 22.103, czyli o 6.596 mniej niż trzy lata temu. Absolutna większość wynosiła zatem 11.052 głosów. Daszyński otrzymał ponad absolutną większość 2101 głosów.

Ignacy Daszyński, redaktor z Krakowa, międzynarodowy socjalny demokrata, otrzymał głosów 13.153 i został wybrany posłem do Rady państwa.

Franciszek Ptak, gospodarz z Bieńczyc, narodowy antysemita, otrzymał głosów 6.205.

Dr Kazimierz Krotoski, profesor gimnazjalny z Podgórza, kandydat klerykalny otrzymał głosów 2,292.

(Trzy lata temu Ignacy Daszyński otrzymał 21.302 głosy, a więc o 8.149 głosów więcej niż tym razem. Przeciw niemu głosowało 6.504 wyborców, a więc o 1993 mniej, niż wczoraj. Bądź co bądź rzeczy idą ku lepszemu).

W Krakowie wieczorem wytworzyły się zbiegowiska, które musieli rozpraszać dragoni i policja. Główne zbiegowiska były na ulicy Brackiej i Florjańskiej. Tłum zajął wrogie i wyzywające stanowisko wobec wojska i policji. Dragoni musieli płazować szablami. Policjanci dla obrony własnej musieli użyć broni siecznej. Pogłoski jednak, jakoby ktokolwiek został zabity nie są prawdziwe. Kilka osób jest rannych. Po godzinie 9 wieczorem zapanował spokój.

NOWY SĄCZ 12 grudnia. (Tel. pryw. „Głosu Nar.“) **Kandydat partji narodowo-antysemickiej dr Michał Danielak wybrany został posłem do Rady państwa.**

W Nowym Targu do godz. 12 w południe dr Danielak otrzymał 115 głosów, Stanisław Potoczek 19, socjalista Misiołek 2 głosy. W Limanowej otrzymał St. Potoczek 81 głosów, Danielak 45 głosów, Stojałowczyk Smołczyński 10 głosów. — W Jordanowie otrzymał dr Danielak 68 głosów. — W Nowym Sączu 111 głosów padło na dra Danielaka. — W Grybowie dr Danielak otrzymał 74 głosy. — **Posłem wybrany został dr Michał Danielak z Krakowa.**

W ostatniej chwili: Głosujących było 807: Danielak otrzymał razem głosów 411. Nowoobrany poseł jest przedmiotem powszechnych owacyj.

SANOK 13 grudnia. (Tel. pryw. „Głosu Narodu“). W Jaśle głosowało 104 wyborców. — Kandydat narodowy, popierany także przez partję narodowo-antysemicką sędzia powiatowy dr Wincenty Jabłoński, otrzymał 61 głosów; ludowiec socjalistyczny, były poseł do Rady państwa, Jan Stapiński tylko 43 głosy. — W Lisku na 118 głosujących Jabłoński otrzymał 59

głosów, Stapiński 49 głosów. — W Brzozowie na 143 głosujących Jabłoński otrzymał głosów 90, Stapiński tylko 53. — **Prawdopodobny jest wybór dra Wincentego Jabłońskiego i upadek Stapińskiego.**

W ostatniej chwili: Jabłoński otrzamał 530 głosów, Stapiński 422. Wybrany posłem Jabłoński, Stapiński upadł.

RZESZÓW 13 grudnia. (T. pr. „Gł. Nar.“) We Frysztaku stojałowczyk Antoni Bomba, włościanin z Budzijowa otrzymał głosów 31, ludowiec Jan Frankiewicz głosów 3, Janusz hr. Tyszkiewicz głosów 7. — Kolbuszowej Janusz hr. Tyszkiewicz głosów 60, Bomba głosów 66. **Wybór Antoniego Bomby z Budziwoja, jak się zdaje, zapewniony.**

W ostatniej chwili: Głosowało 842; Stojałowczyk Bomba otrzymał 433 głosy, hr. Tyszkiewicz 288 głosów. **Posłem wybrany Antoni Bomba.**

JAROSŁAW 12 grudnia. (T. pr. „Gł. N.“) W Jarosławiu na 224 głosujących otrzymał kandydat stańczykowsko-demokratyczny burmistrz z Jaworowa dr Józef Hibl 94 głosy; ks. Mikołaj Kołtuniak, paroch z Tarnawy 10 gł.; Stojałowczyk Andrzej Wilk, włościanin 112 głosów; socjalista Schiffler głosów aż 6. W Łańcucie na 230 głosujących dr Hibl 34 głosy, ks. Kołtuniak 12, Rusin Hospod popierany przez polskich socjalistycznych ludowców 14, stojałowczyk Wilk 164, socjalista Schiffler aż 5 głosów.

W Jaworowie na 136 głosujących dr Hibl otrzymał 108 głosów, ks. Kołtuniak i Schiffler po 14 głosów. **Wybór stojałowczyka Andrzeja Wilka jest prawdopodobny.**

Wybór skończony. Okazała się potrzeba ściślejszego wyboru pomiędzy drem Hiblem a Stojałowszczykiem Andrzejem Wilkiem. Hibl dostał 371 głosów, Wilk 335, Schiffler 27, ks. Kołtuniak 87. Przy wyborze ściślejszym szanse zwycięstwa ma Wilk.

W ostatniej chwili: Przy ściślejszym wyborze posłem wybrany włościanin Andrzej Wilk, popierany przez ks. Stojałowskiego.

Ogółem głosowało przy wyborze ściślejszym 726. Z tego otrzymał Andrzej Wilk 369, dr Józef Hibl 355 głosów.

PRZEMYŚL 12 grudnia. (Tel. pryw. „Głosu Nar.“) W Samborze na 162 głosujących kandydat stańczykowski, właść. „Nowej Reformy“ (!!) dr Adam Doboszyński otrzymał 121 głosów; socjalista ruski Mikołaj Hankiewicz otrzymał głosów 29; radykał ruski Antoniewicz otrzymał 12 głosów. — W Rudkach otrzymał na 122 głosujących Doboszyński 55 głosów, Hankiewicz 25 gł., Antoniewicz 42 głosy.

W Mościskach kandydatura dra Doboszyńskiego zyskała naturalnie ogromną popularność, gdyż na 144 głosujących, otrzymał 92 głosy; Hankiewicz 40; Antoniewicz 10. — **Wybór dra Adama Doboszyńskiego jest — post tot discrimina rerum — nareszcie zapewniony.** (Tantal mandatowy nasyci swój głód!)

W ostatniej chwili: Doboszyński wybrany posłem.

KOŁOMYJA 13 grudnia. (Tel. pryw. „Głosu Narodu“). Głosowało tutaj 253 wyborców. Kandydat polskiego Komitetu centralnego Stefan Moysa-Rosochacki, poseł sejmowy otrzymał głosów 139. Kandydat ruskiej konsolidacji Sandulak otrzymał 110. Cztery głosy rozstrzelone.

W Horodence na 168 głosujących Moysa otrzymał 95, Sandulak 73. — W Bohorodczanach na 106 głosujących Moysa 56, Sandulak 46, rozstrzelone 4. — W Śniatynie głosowało 148 wyborców. Moysa 120, Sandulak 20. **Wybrany został posłem p. Stefan Moysa Rosochacki.**

BORSZCZOW 13 grudnia. (Tel. pryw. „Gł. Nar.) Głosowało tutaj 202 wyborców. Kandydat polskiego komitetu centralnego hr. Mieczysław Piniński otrzymał 115 głosów. Kandydat kons. ruski adw. dr Eugenjusz Lewicki otrzymał 87 głosów.

W Czortkowie głosowało 172, hr. Piniński otrzymał 118 głosów, Eug. Lewicki 54. W Skałacie na 104 głosujących hr. Piniński 64, Eug. Lewicki 40. W Trembowli na 161 głosujących hr. Piniński 123, Eug. Lewicki 38. **Wybrany został posłem hr. Mieczysław Piniński**

STANISŁAWOW 13 grudnia. (Tel. pr. „Głosu Narodu“). Głosowało tutaj 199 wyborców. Kandydat polskiego komitetu centralnego, właściciel dóbr, dr Jan Walewski otrzymał głosów 98. Kandydat ruskiej konsolid. chłop, Józef Huryk otrzymał 100 głosów. Żyd socjalista Maksymijlan Seinfeld otrzymał jeden głos — zapewne swój własny.

W Buczaczu na 222 głosujących, otrzymał Walewski 144 głosy, Huryk 78. W Rohatynie na 185 głosujących, Walewski 64 głosy, Huryk 121. — Prawdopodobny jest wybór ruskiego chłopa Huryka.

W ostatniej chwili: Wybrany dr Jan Walewski.

STRYJ 13 grudnia. (Tel. pryw. „Głosu Narodu“). W Żydaczowie na 125 głosujących otrzymał kandydat ruskiej konsolidacji dr Andrzej Kos, adwokat z Kałusza 71 głosów; kandydat polski p. Kazimierz Rojowski otrzymał 54 głosy. — W Bóbrce otrzymał dr Kos na 133 głosujących 72 głosy, Rojowski 61 głosów. — W Kałuszu na 156 głosujących otrzymał Rojowski 52, dr Kos 103. — **Wybór Rusina dra Andrzeja Kosa jest zapewniony.**

TARNOPOL 13 grudnia. (T. pr. „Gł. Nar.“) W Zbarażu głosowało 124 wyborców. Kandydat polskiego Komitego Centralnego rejent ze Zbaraża dr Tadeusz Niementowski otrzymał 77 głosów; Rusin Tymoteusz Staruch otrzymał 44 głosy, ksiądz Aleksander Mironowicz, moskalofil, otrzymał 3 głosy.

W Złoczowie na 291 głosujących Niementowski 208 gł. Staruch 13, ks. Mironowicz 70. — W Przemyślanach Niementowski 69 gł., Staruch 18, Mirowicz 3. — W Brzeżanach głosowało 166; Niementowski 94, Staruch 54, ks. Mironowicz 18. — **Wybór dra Tadeusza Niementowskiego jest zapewniony.**

W ostatniej chwili: Dr Tadeusz Niementowski został wybrany posłem do Rady państwa.

BRODY 13 grudnia. (Tel. pryw. „Głosu Narodu“.) Głosowało tu 245 wyborców. Kandydat polskiego komitetu centralnego książe Paweł Sapieha otrzymał 196 głosów, kandydat ruski djak Daniel Mykiełyta otrzymał 49 głosów. — W Żółkwi na 152 głosujących książe Sapieha otrzymał 84 głosy, Mykiełyta 68 głosów. — W Rawie Ruskiej na 165 głosujących książe Sapieha 86 głosów, Mykiełyta 78 gł. — W Sokalu na 170 głosujących książe Sapieha 94. Mykiełyta 70. **Wybór księcia Pawła Sapiehy zapewniony.**

W ostatniej chwili: Posłem do Rady państwa został wybrany książę Paweł Sapieha.

TARNÓW 13 grudnia (Tel. pryw. „Gł. N.“). W Dąbrowie na 117 głosujących otrzymał ks. dr Żyguliński 39 głosów, ludowiec Winkowski 76, weterynarz Narcyz Sikorski, kandydat Potoczków, 2 głosy. W ogólnym rezultacie absolutnej większości nikt nie dostał. **Dziś jeszcze odbędzie się wybór ściślejszy między kandydatem, popieranym przez partję narodowo-antysemicką, ks. Michałem Żygulińskim a ludowcem socjalistycznym drem Franciszkiem Winkowskim.** Godz. wpół do 5 wieczorem: Przy wyborze ściślejszym szanse księdza dra Żygulińskiego jak najlepsze. Winkowski niewątpliwie upadnie. Przy pierwszem głosowaniu otrzymał ks. Żyguliński 337, Winkowski 283, Sikorski 110, stojałowczyk Jaworski 144, socjalista Sułczewski 26 głosów na 893 głosujących.

Przy ściślejszym wyborze w Dąbrowie Winkowski dostał 72 głosy, ks. dr Żyguliński 41 głosów.

W ostatniej chwili: Przy ściślejszem głosowaniu wybrany został ks. dr Żyguliński posłem, otrzymawszy 437 głosów, Winkowski dostał tylko 378 głosów.

WADOWICE 13 grudnia. (Tel. pryw. „Głosu Narodu“). Nikt nie dostał absolutnej większości. Dzisiaj do wyboru ściślejszego przyjdzie między kandydatem Komitetu centralnego drem Stanisławem Łazarskim a stojałowszczykiem Maciejem Fijakiem.

W ostatniej chwili: Przy wyborze ściślejszym wybrany został posłem stojałowczyk Maciej Fijak.

Ogółem głosowało przy ściślejszym wyborze 789. Dr Stanisław Łazarski otrzymał 375, Maciej Fijak 414.

LWÓW 14 grudnia. (Tel. pryw. „Głosu Narodu“). Już w wieczornych godzinach wiadomo, że socjalni demokraci ponieśli klęskę. Hudec przepadł odrazu sromotnie przy pierwszem głosowaniu. **Znaczną większością wybrany posłem Ernest Breiter, redaktor rewolwerowego „Monitora“, radykał o lokalnej lwowskiej skandalicznej barwie.** Według obliczeń wieczornych miał przeszło pięć tysięcy ponad absolutną większość.

Ogółem głosowało 23.388. Ernest Breiter otrzymał 14.057 głosów, socjalista Hudec 4.903 głosów, katolicko narodowy Witoszyński 3.460 głosów, Jabłoński 245, ksiądz Fijałkowski 156 głosów, rozstrzelonych 567 głosów.

Ogólny wynik wczorajszych wyborów przedstawia się jak następuje:

Wybrano konserwatystów pięciu, liberała pojednanego ze stańczykami jednego, trzech stojałowczyków, dwóch antysemitów, jednego Rusina, jednego posła niezdecydowanej jeszcze barwy, jednego socjalistę i jednego radykała.

Oto lista pierwszych posłów galicyjskich nowego parlamentu:

1. **Dr Michał Danielak**, antysemita.
2. **Ksiądz dr Michał Żyguliński**, antysemita.
3. **Antoni Bomba**, chrześcijańsko-ludowy.
4. **Antoni Wilk**, chrześcijańsko-ludowy.
5. **Maciej Fijak**, chrześcijańsko-ludowy.
6. **Dr Adam Doboszyński**, oportunistyczny liberał.
7. **Wincenty Jabłoński**, niezdecydowanej jeszcze barwy.
8. **Ignacy Daszyński**, międzynarodowy socjalny demokrata.
9. **Ernest Breiter**, radykał nieprzejednany.
10. **Dr Andrzej Kos**, Rusin skonsolidowany.
11. **Stefan Moysa-Rosochacki**, konserwatysta.
12. **Hr. Mieczysław Piniński**, konserwatysta.
13. **Dr Jan Walewski**, konserwatysta.
14. **Dr Tadeusz Niementowski**, konserwatysta.
15. **Książę Paweł Sapieha**, konserwatysta.

Z pomiędzy tych posłów zaledwie pięciu zasiadało już w Radzie państwa (Danielak, Daszyński, Moysa, Walewski, Sapieha) — wszyscy inni wstępują do Izby poselskiej po raz pierwszy.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.